



ŁÓDZIANIN

ORGAN P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Redakcja i Administracja: Łódź—Al. Kościuszki Nr. 29 tel. 100-99
Redaktor przyjmuje od godz. 17—19. Reklamsów nie zwraca się. Administracja
czynna od godz. 9 do 18 i od 19 do 19. Konto w Banku Spółem, oddział w Łodzi 40
Wydawca, Łódźki O.K.R. P.P.S. Redaktor odpowiedzialny: Wincenty STAWIŃSKI

Rok XXI — № 157

Sroda 8 Czerwca 1938 r.

Cena numeru 10 gr.

Warunki prenumeraty: w Łodzi z odnośnikiem do domu zł. 2.50 mie-
sięcznie, na prowincji zł. 3. za zmianę adresu gr. 50. Cena ogłoszeń: Za wiersz
1 milimetry przez jedną szpaltę (na stronicy 6 szpalt, w tekście gr. 50 zwy-
czajne gr. 40. Nekrologi do 100 mm. gr. 20, powyżej 100 mm gr. 30.
Drobne za wyraz gr. 15. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

Opowiadanie naocznego świadka

Samoloty które bombardowały Orgeix przybyły z Hiszpanii faszystowskiej

„Agence Espagne“ podaje, że 9 samolotów, które bombardowały okolice Orgeix na wschód od Aix les Thermes, według opowiadania jednego z naocznych świadków nalotu PRZYBYŁY Z HISPANII ZNAJDUJĄCEJ SIĘ W RĘKACH FASZYSTOWSKICH.

Tym świadkiem jest p. Leopold Ferrand, urzędnik fabryki talku, który łowił ryby od godziny 5 rano przy tamie, znajdującej się nieo podał zamku Orgeix. Dostąpił warkot przelatujących samolotów. Ujrzał 9 aparatów szarego koloru, które szybowywały w szyku trójkowym.

Po przebyciu rzeki Arriège, dokładnie w miejscu, gdzie znajduje się zamek markiza d'Orgeix, samoloty skierowały się do jeziora Orlu, szybując wzdłuż doliny Arriège. Zawróciwszy samoloty skierowały się na Merens i wracały po przednią drogą.

Po przelecie nad Orgeix, skierowały się po przez równinę Chioula w kierunku departamentu Aude. Później trochę wróciły do Orgeix, gdzie zrzuciły 3 bomby. Jedną z bomb upadła w odległości 200 metrów od świadka, który instynktowo nie rzucił się na ziemię i uniknął w ten sposób śmierci. Wielki potok odłamków bomb upadł na miejsce, gdzie się znajdował. Kilka sekund później trzy nowe bomby zrzucano o jakieś 2000 metrów od poprzedniego miejsca. Wreszcie po raz trzeci spadła nowa seria bomb.

Świadek twierdzi, że JEST WYŁĄCZONE, BY SAMOLOTY ZBLĄDZIŁY.

FRANCO OSKARZA... MARKSISTÓW.

Faszystowskie Radio Nacional ogłosiło komunikat sztabu generalnego

negu wojsk gen. Franco, który twierdzi, że samoloty faszystowskie nie zbliżyły się do granicy hiszpańsko-francuskiej. Wszystkie operacje, w których samoloty brały udział, toczyły się na równoleżniku Barcelony o przeszło sto kilometrów od linii granicznej.

Komunikat oskarża o tę napaść „marksistów“.

STRZEŻONA GRANICA.

W związku z bombardowaniem przez 9 samolotów małej miejscowości francuskiej Orgeix, w niedzielę rano wysłano z Tarbes oddział piechoty w kierunku Pamiers dla zapewnienia ochrony granicy francusko-hiszpańskiej.

Oddział ten zabrał z sobą 15 dział przeciwlotniczych i karabiny maszynowe.

Na froncie wschodnim i w Estramadurze toczą się walki ze zmiennym szczęściem

Komunikat ministerium obrony narodowej donosi, że na froncie wschodnim oddziały wojsk rządowych zajęły cztery wzniesienia na odcinku Fanlo. Szereg ataków nieprzyjacielskich na innych odcinkach odparto.

Na froncie Estramadura powstańcy odzyskali spowrotem miejscowość Cerro Balcon, natomiast wojska rządowe posunęły się w kierunku Torreal Villa.

Natomiast komunikat głównej kwatery wojsk powstańczych głosi,

że na poszczególnych frontach nie było ostatnio nic godnego uwagi.

Wojska faszystowskie znajdowały się w niedzielę w południe w bezpośrednim sąsiedztwie miasta Albocacer. Walka toczy się na przedmieściach. Ludność cywilna opuściła miasto, które jest broniące przez silne oddziały rządowe.

Wojska republikańskie wydobywały szereg linii obronnych. Na

skutek nalotów aeroplanów powstańczych północna część miasta została zniszczona. Inne kolumny wojsk faszystowskich zajęły miejscowości Lucina del Cid i Penagolosa na drodze do Walencji.

NOWE NALOTY FASZYSTÓW.

Korespondent agencji „Havasa“ donosi, że eskadry samolotów faszystowskich dokonały nalotu na m. Vall de Uxo, następnie zbombardowano Alcobia. Wyrządzone szkody są na razie nieznane.

Faszyści dokonali nalotu na miasto Segorbe w prowincji Castellon de la Plana. Straty b. znaczne.

Według ostatnio otrzymanych wiadomości, bombardowanie Alicante pociągnęło za sobą 30 zabitych, w tym 12 kobiet i jedno dziecko, oraz 118 osób rannych. W gruzach legło 21 domów.

(PAT.).

Armia japońska wśród bezdroży Chin

Po zajęciu Suczou.—Sytuacja w prowincji Honan

Przedstawiciel dowództwa chińskiego w wywiadzie, udzielonym prasie, oświadczył, że po zajęciu przez Japończyków Suczou i połączeniu dwóch armii japońskich—północnej i centralnej—powstała istotnie nowa sytuacja, która jednak nie jest niekorzystna dla Chińczyków. Główną cechą nowej sytuacji jest to, że dalsza ofensywa japońska nie może korzystać z kolei z powodu ich braku, co stawia dowództwo japońskie w obliczu trudnego zadania.

Tyły armii japońskiej są dezorganizowane przez partyzantów, transport nie tylko produktów, lecz i amunicji, napotyka na wielkie trudności. Zdarzyło się już kilka wypadków, gdy oddziały japońskie pozostawały bez pocisków, już nie mówiąc o brakach aprowizacyjnych. (ATE).

OFENSywa JAPONSKA W PROW. AHWEI.

Komunikat sztabu chińskiego donosi, że w rejonie m. Kaifeng walki na większą skalę rozgrywały się na odcinku Czenlu i Tuan-sien. Główne wysiłki japońskie skoncentrowane są obecnie w prow. Ahwei, gdzie Japończycy usiłują wyrównać linię frontową i w tym celu przeszli do ofensywy. Doprowadziło to do szeregu walk, trwających bez przerwy od trzech dni.

LOSy MIASTA KAIFENG.

Wiadomość o zdobyciu przez Japończyków Kaifeng, głównego miasta prowincji Honan, zdaje się potwierdzać. Co prawda, wojskowie z rządu chińskiego przeczą w dalszym ciągu wiadomościom o zajęciu Kaifeng, lecz z drugiej strony przyznają, że oddziały japońskie zdobyły ważne punkty strategiczne na południowo zachód od Kaifeng. W ten sposób napór wojsk japońskich na linię kolejową, prowadzącą do Hankow, sta-

je się coraz większy. Oddziały chińskie wycofują się w kierunku południowym. Chińczycy usiłują zapewnić sobie odwrót wzdłuż kolei Pekin—Hankow i powstrzymać ofensywę wojsk japońskich na obecną stolicę chińskiego Rządu centralnego. Jednocześnie podjęte zostały zarządzenia, celem ewakuacji ludności cywilnej.

FLOTA JAPONSKA NA JANG-TSE-KIANG.

Komunikat chiński donosi, że Japończycy koncentrują swą flotę na rzece Jang-Tse. Razem z koncentracją wojsk w tym rejonie, zgromadzenie floty dowodzi zamiarem Japończyków natarcia za pomocą floty wzdłuż Jang-Tse na m. Antyn. (ATE)

Oburzenie we Francji

Prasa francuska obawia bombardowanie szpitala francuskiego im. prez. Doumera w Kantonie podczas ostatniego nalotu eskadry samolotów japońskich. „Le Journal“ podkreśla, że bombardowanie nie może być niczym usprawiedliwione, ponieważ gmachy szpitalne znajdują się w pewnej odległości od miasta i są zdala widoczne. Poza tym na każdym budynku powiewały sztandary francuskie.

Ambasador francuski w Tokio otrzymał polecenie złożenia protestu i wyrażenia oburzenia, które wywołało we Francji tak jaskrawe pogwałcenie przepisów prawa międzynarodowego — oświadcza „Le Journal“. (ATE)

Echa bombardowania Alicante

Zbombardowanie angielskiego statku handlowego „St. Winifred“ w porcie Alicante wywołało wielkie wrażenie w Londynie.

Wiadomość o bombardowaniu przyniosły dzienniki wieczorne, które pomimo święta ukazały się, można przewidywać, iż Rząd brytyjski rozważy całokształt zagadnienia bombardowania powietrznego.

Kola polityczne sądzą, iż jedną z głównych spraw porządku dziennego najbliższego zebrania gabinetu będzie wprowadzenie w życie projektu, dotyczącego neutralnej komisji śledczej w sprawie raidów lotniczych w Hiszpanii (PAT.).

Sensacyjna konferencja

Stalina z ambasadorem Stanów Zjedn.

Dwugodzinna konferencja ambasadora Stanów Zjednoczonych Davisa ze Stalinem wywołała w kołach dziennikarskich duże zainteresowanie.

Szczegóły konferencji trzymane są w ścisłej tajemnicy. Amb. Da-

vis oświadczył tylko, że rozmowa toczyła się na temat wielkiej polityki światowej.

Zjawienie się Stalina na przyjęciu u Molotowa, było podobno dla amb. Davisa niespodzianką. (PAT)

Po zamknięciu chińskiej ambasady w Tokio

W sprawie zamknięcia ambasady chińskiej w Tokio, wyrażając pogląd, iż Rząd chiński pragnie w ten sposób zapowiedzieć zerwanie stosunków dyplomatycznych.

W Tokio liczą się z tym, iż nie-

bawem nastąpi formalna deklaracja w tej sprawie. Jak komunikują w ministerium spraw zagranicznych, przyczyna tego nagłego zamknięcia ambasady nie jest w Tokio znana. (PAT).

Walka o krótszy tydzień pracy

Odbywający się w Morecamble (Anglia) kongres robotników przemysłu metalowego wypowiedział się za wprowadzeniem 40-godzinnego tygodnia pracy.

Rezolucja poleca nawiązanie rokowań ze związkami robotników

innych gałęzi przemysłu celem wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy w ciągu 6-ciu najbliższych miesięcy. Żądania robotników przemysłu metalowego nie są rzeczą nową i były już niejednokrotnie formułowane. (PAT.).

Drut kolczasty wzdłuż granicy Palestyny

Przy budowie zasieków z drutu kolczastego wzdłuż granicy północnej Palestyny pracuje około 1000 robotników, których długość wyniesie 85 km., uskuteczona ma być w ciągu 2-3 miesięcy i kosztować będzie około 100.000 funtów. Ponadto Rząd palestyński przysięga do budowy 8 blokhauzów wzdłuż granicy północnej kosztem 50.000 funtów.

W niedzielę zanotowano szereg incydentów w okolicach Tulkarem. Grupa uzbrojonych terrorystów napadła na dom jednego z mieszkańców wioski, zabijając właściciela i jego syna.

Na ciężarówce samochód wojskowy, zderzając od Tulkarem z czołową bombą, jeden żołnierz brytyjski został zabity, dwaj inni ranni. Policja dokonała licznych aresztowań.

EGIPT I PALESTYNA.

Z inicjatywy prezesa Izby adwokackiej w Kairze, Ali Alluby Baszy, odbyło się liczne zebranie senatorów, deputowanych i adwokatów poświęcone sprawie palestyńskiej.

Wyłoniono komitet, który ma rozpatrzyć stan prawny Palestyny z punktu widzenia prawa międzynarodowego i ew. zainicjować proces publiczny w obronie stanowiska Arabów. (PAT.).

Na polach sławnej bitwy

Z końcem roku bieżącego mają stanąć na polach bitwy pod Rarańczą, obok miejscowego cmentarza, gdzie leżą polscy legionieści, okazałe mauzoleum — kaplica.

Budowę mauzoleum zajmuje się specjalny komitet, w skład któ-

Kto kupuje broń w Stanach Zjednoczonych? Chiny na ostatnim miejscu

Departament stanu ogłosił dane, dotyczące zezwolenia na wywóz broni, amunicji i samolotów w miesiącu maju.

Wchodzi Polacy i Rumuni. W Czerniowcach bawiła ostatnio delegacja polska w osobach architekta Króla oraz inżyniera Lesieckiego, którzy oglądali teren pod budowę mauzoleum. (PAT.).

Wartość wywiezionego materiału wojennego sięga 5.588.000 dol., na pierwszym miejscu stoi Brazylia, do której wywieziono za 1.494.000 dol., głównie samoloty, następnie Japonia—1.334.000, również przeważnie samoloty. Na trzecim miejscu stoi Anglia—637.000 dol., potem Chiny—523 tys. Dotychczas Chiny były głównym nabywcą i zwolennicy nie stosowania ustawy o nieintrygowaniu w konflikcie chińsko-japońskim przede wszystkim na ten fakt powoływali się. (PAT.).

Święto ludowe było powszechne

Solidarność robotniczo - chłopska! - Prowokacje endeków

Można już w przybliżeniu ustalić, że tegoroczne święto ludowe miało charakter powszechności. Co do ilości, w wielu powiatach notuje się wzrost frekwencji. Należy natomiast podkreślić, że w olbrzymiej ilości powiatów przybyli na święto rekrutowali się już ze wszystkich gmin powiatu, liczba powiatów wzrosła. Po raz pierwszy Wielkopolska urządziła obchody w 15 miejscowościach (w 2 zakazano), w Małopolsce Wschod. odbyły się we wszystkich powiatach, gdzie istnieje organizacja, z wyjątkiem powiatów, gdzie zakazano uroczystości, woj. kieleckie notuje znaczny wzrost frekwencji, z wyjątkiem Sandomierza, gdzie nie odbyło się święto wogóle. Znaczący wzrost, z małymi wyjątkami, notuje woj. warszawskie, z wyjątkiem pow. radzyńskiego i mińskiego. Po raz pierwszy urządzono lokalne uroczystości na ziemiach kresowych. Przedstawiciele PPS przemawiali: w Powsinie (pow. warszawski), Łowiczu, Bochni, Rzeszowie, Mińsku Mazow., Tarnowie (tow. Ciołkosz), Brzesku, Opocznie, Sierpcu, Lipnie, Łukowie, Kutnie, Opatowie kieleckim (trzech mówców), Przemyślu, Sieradzu, Rawie Mazowieckiej. Większe grupy delegacji PPS wzięły udział: w Bochni, Tarnowie, Mińsku Mazowieckim, Rzeszowie i Przemyślu. Przedstawiciele robotników byli witani wszędzie bardzo gorąco przez chłopów.

W Bninie pow. Srem, w Wielkopolsce, podczas przemówienia prezesa Stronnictwa Ludowego, St. Mikołajczyka, na rynku do uczestników święta ludowego, doszło do starcia z grupą endeków, liczącą 60-ciu ludzi, którzy zaatakowali ludowców. Straż porządkowa przywróciła porządek. Endecy próbowali bezskutecznie zakłócić Święto Ludowe w Mińsku Maz., w Opocznie, Gąbinie.

Wskutek konfiskaty rezolucji, ustalonych przez NKW na tegoroczne święto ludowe, uchwalono na zgromadzeniach publicznych, przeważnie rezolucje, domagające się wykonania uchwał kongresów: warszawskiego z r. 1937 i krakowskiego z 1938 r., lub też domagające się realizacji uchwał nowosieleckich, wyrażając oddanie się do dyspozycji NKW — w gotowości wykonania poleceń.

Cynizm japońskiego napastnika

Nowe zbrodnie

KAIFENG ZDOBYTE. W poniedziałek o godz. 14-ej wojska japońskie wkroczyły triumfalnie do Kaifeng, stolicy prowincji Hunan. Część oddziałów japońskich podjęła pościg za ustępującymi wojskami chińskimi. Po zajęciu Kaifeng wojska chińskie, stojące na południe od linii kolejowej, wiodącej do Lunghai, cofnęły się na pierwszą linię obrony przed Hankou. Ku tym nowym pozycjom posuwają się już przegrupowujące się oddziały japońskie. Druga chińska linia obronna przebiega o 120 km. w tył od pierwszej i otacza Hankou wielkim łukiem. Spodziewają się, że walki na

pierwszej linii obronnej rozpoczną się w najbliższych dniach. W

Hankou rozpoczęło już ewakuację ludności cywilnej.

Strasliwe bombardowanie Kantonu

1000 zabitych - 2000 rannych

Kanton był dwukrotnie bombardowany przez samoloty japońskie podczas Zielonych Świąt. Drugi atak lotniczy nastąpił w poniedziałek w godzinach rannych. Według pierwszych doniesień, w ataku brało udział około 50 aparatów. Szkody, wyrządzone przez bombardowanie, mają być poważne. Według otrzymanych niepotwierdzonych wiadomości, liczba ofiar wynosi około 1000 zabitych i 2000 rannych.

W czasie ataku lotniczego bombami uszkodzono szereg budynków Czerwonego Krzyża, położonych w sąsiedztwie szpitala francuskiego im. prezydenta Doumera.

W budynkach tych zabito i rannych około 50 osób. Wiele bomb padło na gęsto zaludnioną dzielnicę Sampan, leżącą nad rzeką. Liczba ofiar jest znaczna. (PAT). Wojskowe władze francuskie wystąpiły natychmiast oddział piechoty morskiej, celem ochrony gmachu szpitala i niesienia akcji ratowniczej. Jedno skrzydło szpitala francuskiego ma być zupełnie zniszczone.

Japończycy usiłowali zbombardować stację kolejową, gmachy rządowe i uniwersytet, ale większość bomb spadła w gęsto zaludnione dzielnice.

Walka o Albo Cacer

Walka o miejscowość Albo Cacer w Hiszpanii — trwa. Faszystom udało się osiągnąć pewne sukcesy, mianowicie zajęli pozycję na Monte Goddo, panującą nad Albo Cacer.

Miasteczko tej nazwy jest podobno ewakuowane. Część jego jest zburzona od pocisków działowych.

Jak donoszą faszysty, w pobliżu tej miejscowości eskadry wywiadowcze wykryły znaczne koncentracje wojsk rządowych.

Dalsze wiadomości o ostrzeliwaniu terytorium Francji

PIRACI POD OBSTRZAŁEM BATERII PRZECIWOLOTNICZEJ.

Donoszą z Perpignan: W niedzielę około godz. 11-ej kilka samolotów nieznanego pochodzenia przeleciało nad Serdanią francuską aż do wioski francuskiej Osseja, odległej o 4 km. od Bourg Madame. Francuskie baterie przeciwlotnicze otwierały nieustannie ogień, wywołując pewne zamieszanie wśród samolotów, lecących trójkami. Samoloty leciały bardzo wysoko, tak, że ustalenie ich znaków rozpoznawczych było niemożliwe. Pod ogniem artylerii francuskiej samoloty zawróciły i odleciały w kierunku Barcelony.

80 KM. W GŁĄB FRANCJI.

Jak się okazuje, samoloty, które zrzuciły bomby nad Orgeix, dotarły aż do Tarascen sur Arriege

DRWINY.

Na podstawie instrukcji Rządu francuskiego, ambasador Francji w Tokio, Charles Arsene Henry, złożył wizytę wiceministrowi spraw zagranicznych, Horinusz, celem zaprotęstowania przeciw bombardowaniu Kantonu przez lotników japońskich.

Ambasador wyraził w imieniu swego Rządu życzenie zaniechania tych ataków lotniczych. Wiceminister Horinusz oświadczył, że w odpowiedzi, że ataki lotnicze nie są sprzeczne z prawem międzynarodowym, gdyż Kanton musi być uważany za miasto ufortyfikowane i za bazę operacji wojskowych.

W odpowiedzi na protesty Anglii w sprawie bombardowania ludności cywilnej w Kantonie, wysoki urzędnik japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych, że Japonia sprzeciwia się stanowczo interwencji Anglii i Ameryki w tej sprawie, ale gotowa jest przyjąć pewnego rodzaju mediację, a mianowicie zgodzić się, aby konsul angielski w Kantonie wpłynął na władze chińskie, by usunęły posterunki artylerii przeciwlotniczej z części miasta, nie zawierających obiektów wojskowych, zapewniając w ten sposób bezpieczeństwo ludności cywilnej. (ATE).

Faszysty oczekują silnego przeciwnarciarza republikanów.

Fantaronada

Rząd gen. Franco ogłosił notę oficjalną, w której w związku z rozpowszechnianymi ostatnio pogłoskami o możliwości ewentualnego pokojowego zażegnania konfliktu hiszpańskiego, stwierdza po raz pierwszy, że rozwiązanie konfliktu nastąpić może jedynie przez poddanie się przeciwnika bez żadnych zastrzeżeń.

o 80 km. w głąb terytorium francuskiego. Świadkowie stwierdzają, że samoloty te leciały cały czas nad obszarem między rzeką Ariège a torem kolejowym.

TO NIE SĄ HISZPANIE!

W Paryżu zaczyna zwracać się opinia, że incydenty lotnicze na pograniczu francusko - hiszpańskim nie mogą być przypisywane lotnikom hiszpańskim, lecz, że winowajców należy poszukiwać gdzieś indziej.

Ten nowy zwrot opinii publicznej przebiega wyraźnie w artykule „Temps”, który domaga się od Rządu wszczęcia energicznego śledztwa oraz zdecydowanej akcji przeciw pewnym kołom, starającym się wykorzystać hiszpańską wojnę domową, aby sparaliżować wszelkie usiłowania w kierunku odprężenia europejskiego. (PAT)

Zapowiedzi nowego zaostrenia sprawy sudeckiej

Ciągłe zajścia z „henleinowcami“

W Maksdorfie doszło do incydentu między henleinowcami i policją. Incydent wywołany został tym, że henleinowcy zorganizowali po zebraniu nielegalny pochód. Policjanci zastąpili im drogę, domagając się rozejścia. Gdy Niemcy nie usłuchali, wezwano z pobliskiego miasta oddział policji, który henleinowców rozproszył. 16 osób poraniono, z tego jedną bardzo ciężko. Władze prowadzą w tej sprawie dochodzenie.

Doszło też do incydentu w Liebenau, gdzie poturbowany został henleinowiec, który szedł ulicą w białych pończochach. Również w tej sprawie władze czeskie prowadzą dochodzenie. (ATE).

PAT podaje charakterystyczną depeszę z Berlina: Święta, jeżeli chodzi o sytuację polityczną, minęły całkowicie spokojnie. Wobec nieukazania się dzienników, dopiero wieczorem napływać zaczęły z Czechosłowacji relacje o zajściach w Sudetach.

Zajścia te, jak utrzymują tutaj, spowodują z całą pewnością ponowną i ostrą reakcję prasy niemieckiej. Zdaniem PAT-a, „koła berlińskie są zdania, że obecna sytuacja wymagać będzie „szybkiego zlikwidowania obecnego stanu, zawierającego zarzewie ciąg-

łych niepokojów“. Okazuje się, że Berlin przywiązuje wielką wagę do akcji „hlinkowców“. Skwapliwie notowane są także wszelkie głosy prasy zagranicznej, odnoszące się życzliwie do stanowiska autonomistów słowackich, a zwłaszcza prasy włoskiej.

Agent Czechosłowacji w Burgos

W następstwie porozumienia, zawartego w dniu 31 maja, czeskosłowackie ministerium spraw zagranicznych zwróciło się telegraficznie do gen. Jordana z prośbą o udzielenie agremntu dla Michała Hanaka, jako agenta generalnego Czechosłowacji w Hiszpanii faszy stowskiej.

Jubileusz Partii Socjalistycznej Czechosłowackiej

W Pradze odbyły się uroczystości z okazji 60-lecia istnienia czeskosłowackiej Partii Socjalno - Demokratycznej. Na uroczystości tę przybyli 103 pociągi specjalne, przywożące uczestników z całego kraju. Na Wawelskim Namieście wybudowana została wielka tribuna, na której zajęli miejsca czo-

łowi działacze partyjni, z prezesem Partii, tow. Hampliem na czele, a także marszałek Senatu tow. dr. Soukup i kilku przedstawicieli Rządu, Sejmu i Senatu. O godz. 9 m. 45 przybył prezydent Benes, który był obecny podczas całej defilady.

Pivert zakłada odrębną partię?

Kongres francuskiej partii socjalistycznej znaczną większością głosów wypowiedział się w sobotę za niedzieleniem Marceau Pivertowi amnestii.

Kongres, odrzucając kategorię nie amnestii, pozostawił zawieszonym działaczom miesiąc czasu, aby zgłosili się z powrotem na łono Partii.

W odpowiedzi na to Marceau Pivert złożył prasie deklarację, iż zamierza prowadzić oddłą swą

działalność „socjalistyczno - rewolucyjną“ poza ramami Partii socjalistycznej.

W nocy z niedzieli na poniedziałek kongres w Royan przystąpił do zasadniczej dyskusji nad polityką ogólną Partii, która zdecydowała ma o stanowisku klubu parlamentarnego Partii Socjalistycznej wobec Rządu Daladiera. Dyskusja ta podzieliła się na dyskusję nad polityką wewnętrzną i polityką zagraniczną.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

PIŁKA NOŻNA

POLSKA — BRAZYLIA 6:5. Pierwsza połowa meczu Polska — Brazylia w Strasburgu dla nas nie była tragiczna, a jedyną bramką polską w tej części gry padła z karnego. Gra naszej reprezentacji, a szczególnie indolencja napadu, nie zapowiadały nic dobrego. Po przerwie sytuacja uległa zmianie. Ulewa wytrąciła z konceptu Brazylijczyków, przyzwyczajonych do suchych terenów. W ciągu 14 minut Polacy nadrobili stratę. Brazylijczycy raz jeszcze wprawdzie uzyskali prowadzenie, ale w ostatnich sekundach meczu trzeci celny strzał Willimowskiego zdecydował o konieczności zarządzenia dogrywki, która trwała 30 minut.

Niestety, nie była ona dla nas korzystna. Nasi gracze, wyczerpani fizycznie i nerwowo, nie posiadali dostatecznego zapasu sił, a Brazylijczycy uzyskali dwie bramki przewagi, którą znów w ostatniej chwili Willimowski zredukował do jednej bramki. Ostateczny wynik meczu 6:5 dla Brazylii, zakwalifikował drugie tego państwa do dalszej walki o mistrzostwo świata. W najbliższą niedzielę Brazylijczycy walczyć będą w ćwierćfinale w Bordeaux z Czechosłowacją.

Polacy grali słabiej, niż w ostatnich spotkaniach między państwowych. Nie dopisał napad.

VORWAERTS Z GLIWIC ZREIMSOWAŁ Z WARTĄ POZNANSKĄ.

W niedzielę rozegrany został w Poznaniu międzynarodowy mecz piłki nożnej pomiędzy drużyną Vorwaerts Rasensport z Gliwic a ligową Wartą poznańską. Mecz dał wynik remisowy 1:1 (1:1).

OSTATNIE MECZE O 1/4 FINAŁU W MISTRZOSTWACH ŚWIATA.

W Hawrze Czechosłowacka pokonała Holandię 3:0 (0:0 0:0), po przedłużeniu czasu gry. W Marsylii reprezentacja Włoch, również po przedłużeniu czasu gry i po walce niezwykle ciężkiej, wygrała z Norwegią 2:1 (1:0 i 1:1).

MISTRZOSTWA LIGI ŚLĄSKIEJ.

W mistrzostwach ligi śląskiej notujemy następujące ostatnie wyniki: Dąb — Czarni 3:0, Concordia 2:2, Słowian — Chorzów 2:1, Wawel — Ślavia 4:2.

Dąb, w myśl uchwały naczelnych władz piłkarskich, weźmie udział w tegorocznych rozgrywkach finałowych o wejście do ligi państwowej.

LEKKOATLETYKA

LEKKOATLETY PRUS WSCHODNICH POKONANI W WILNIE.

W Wilnie odbyło się spotkanie lekkoatletyczne pomiędzy reprezentacją Polski północnej a Prus wschodnich.

Zwyciężyła drużyna polska 69:85 pkt. Jest to pierwsze zwycięstwo Polaków w dotychczasowych spotkaniach obu reprezentacji. Należy jednak dodać, że reprezentacja Polski północnej wystąpiła w składzie wzmocnionym zawodnikami z innych okręgów.

TENIS

JĘDEZEJOWSKA PRZEGRZAŁA W GRZE PODWOJNEJ.

W poniedziałek odbył się finał gry podwójnej pań w turnieju o mistrzostwo St. Georges Club.

W finale para amerykańska Marble — Fabyan pokonała parę polską — angielską Jędrzejowska — Thomas, po ciężkiej walce w trzech setach 6:1 9:6 10:8.

SPYCHAŁA I BAWOROWSKI POKONANI W PARZEU.

W czasie Zielonych Świąt obaj nasi reprezentanci w międzynarodowych mistrzostwach tenisowych Francji zostali pokonani i odpadli z dalszych rozgrywek w grze pojedynczej. Spychała walczył w niedzielę z tenisistą francuskim Abdesselam, który pokonał naszego zawodnika po ciężkiej walce w 3-ch setach 8:6 10:8 7:5. W poniedziałek Baworowski stoczył bardzo ciężką walkę z Francuzem Destremau. Zwyciężył Destremau po ciężkiej walce 5-ciosetowej 5:7 4:6 7:5 6:3 6:4.

BOKS

O TYTUŁ MISTRZA EUROPY.

W Bukareszcie odbył się mecz bokserski o tytuł mistrza Europy w wadze koguciej. Zwyciężył Toma Aurel przez dyskwalifikację w 7-ej rundzie nad Sine Cattaneu.

W spotkaniu towarzyskim były mistrz Rumunii wagi ciężkiej pokonał na pkt. mistrza Kuby w tej samej wadze, Merejona.

KOLARSTWO

TRAGICZNY WYPADEK NA WYŚCIGU KOLARSKIM.

W czasie wyścigu kolarskiego Lublin — Zamość — Lublin 19-letni zawodnik, Bolesław Martyn (niestowarzyszony) z Zamościa wpadł pod Izbicą na słup telegraficzny, doznając pęknięcia czaszki. Śmierć nastąpiła na miejscu.

Manifestacje na Słowaczynie

W niedzielę odbyły się w Bratysławie obchody, zorganizowane przez Partię Ludową (ks. Hlinki). Charakterystyczne, że obecni byli liczni przedstawiciele Partii Sudecko - Niemieckiej, będący na uroczystościach w charakterze gości „autonomistów“ słowackich. Obecni złożyli przyrzeczenie, że nie wcześniej zaprzestaną walczyć

aż umowa pittsburska nie będzie zrealizowana.

W niedzielę w stolicy Słowaczyny odbyła się manifestacja Partii Agrarnej, w której wziął udział premier dr. Hodža. Premier podkreślił, że ugrupowanie ks. Hlinki nie stanowi większości i wobec tego nie może występować w imieniu całego narodu słowackiego.

Nafta w niebezpieczeństwie

Rurociąg naftowy z Iraku jest codziennie dziurawiony przez Arabów, którzy podpalają wyciekającą naftę. Przy starciu pomiędzy Arabami a członkami kolonii ży-

dowskiej w Dżedda jeden Żyd został zabity, a drugi ciężko poraniony. Napady i podpalenia są na porządku dziennym. Sytuacja uległa ponownemu zaostreniu. (PAT).

Szaleństwa pijanego lotnika

Na lotnisku w Le Touquet, na żądanie dyrektora lotniska, aresztowany został lotnik angielski, Jim Mollison, który w stanie nietrzeźwym dokonywał lotów akrobatycznych, zagrażających bezpieczeństwu publicznemu. Nie bacząc na swój stan i lekceważąc wydany zakaz, pilot w ciągu 20 minut dokonywał popisów akrobatycznych

nad domami Le Touquet.

Po kilkugodzinnym przetrzymaniu w areszcie, Mollison został zwolniony. Prawdopodobnie nie będzie on stawiony przed sądem, lecz o postępie jego zawiadomiony będzie Aeroklub Brytyjski z żądaniem cofnięcia Mollisonowi licencji pilota.

Gorączka złota w Kanadzie

Jak w swoim czasie do Klondyke, tak obecnie do Yellowknife w prowincji Saskatchewan w Kanadzie ciągną z całego świata różne niepokojne duchy, awantury i ludzie pragnący się z bogacić. Jak głosi fama w pobliżu Yellowknife nad wielkim jeziorem Niewolniczym odkryto złoto w piasku.

Najbliższym ośrodkiem handlowo-przemysłowym w tej okolicy jest m. Edmonton, oddalone od centrum o 1500 km. Oczywiście, że dzisiejsi poszukiwacze złota nie wędrują już pieszo, jak to bywało przed 50 laty, przez lasy, góry i pustynie, lecz udają się do miejsca poszukiwań samolotami. Są to przeważnie fachowcy, którzy bądź na własne ryzyko, bądź jako wystannicy przedsiębiorstw kopalnianych z Australii, Afryki południowej lub z an-

gielskiej Guayany ścigali tu wraz z instrumentami celem zbadania całej okolicy.

Grunta nabyli na własność od paru poszukiwaczy złota dawnego typu, którzy przed kilkunastu laty przybyli na to miejsce, trawieni gorączką złota.

Pierwszym, który natknął się w Yellowknife na grutki złota był trapper Gus Nynan, który złe na tym wyszedł. Zebrał on trochę złota, przepił je, a przy tym popełnił tę nieostrożność, że paplał. Wygadał się przed innymi i wskazał im miejsca. Grunt swój sprzedał za bezcen, jakkolwiek osiągnięta suma wydawała się dość wysoka. Dziś jest biedakiem, gdy różne wielkie przedsiębiorstwa prowadzą kosztowne poszukiwania, co do których jeszcze nie wiadomo, czy się opłacą.

Złudzenia neutralności

Zagrożone przez zaborczość osi Berlin - Rzym, małe państwa europejskie szukają ratunku w t. zw. neutralności. Belgia odłącza się od Anglii i Francji i ogłasza swą „samodzielność”; Szwajcaria nawet wyłamuje się ze swych zobowiązań z tytułu paktu Ligi Narodów; ku neutralności ciążą państwa skandynawskie i bałtyckie.

Na czym ma polegać ta neutralność? Na tym, że małe państwa w razie wojny między państwami osi i mocarstwami Zachodu czy Wschodu, nie wtrącałyby się do niej, nie popierałyby jednej strony ze szkodą dla drugiej.

Czy taka neutralność jest możliwa? Teoretycznie — tak. Powiedzmy lepiej: „była możliwa”. W wojnie światowej szereg państw zachował się mniej lub więcej neutralnie. Ale w przyszłej wojnie europejskiej neutralności nie będzie. Nie jest to prośba, lecz twierdzenie, oparte na istniejących już przesłankach. Oto Belgia ogłosiła neutralność. Nie przeszkadza to Niemcom w pacyfikacji, ale to Flandria jest krajem „niemieckim” i że winna należeć do Rzeszy. Szwajcaria ogłosiła swą „integralną neutralność”, ale to w niczym nie osłabiło akcji niemiecko - włoskiej za rozbiorem tego kraju. Szwecja wypowiedziała się za neutralnością, ale czy to uwolni ten kraj od pożądań hitlerizmu, o których pisaliśmy w artykule: „Parcie hitlerizmu ku północy”, gdzie przedstawiliśmy, jak bardzo kraje północne Europy, choć leżą jakby na marginesie głównych szlaków zaborczości hitlerowskiej, mają dla imperializmu hitlerowskiego wielkie znaczenie pomocnicze, jako źródło ważnych surowców, albo jako punkty strategiczne i łączniki w razie wojny na Wschodzie?

Neutralność nie ochroni małych krajów od napadu faszystowskiego. Ale neutralność tych krajów jest bardzo wygodna dla faszystów. Po pierwsze dla tego, że osłabia mocarstwa antyfaszystowskie w wypadku wojny. Np. w razie wojny Niemiec z Francją, neutralność Belgii — nawet gdyby była uszanowana przez Niemcy — oznacza osłabienie frontu obronnego Francji.

Powtórze dlatego, że front państw pokojowych pomniejsza się o siłę państw neutralnych, a tym samym powiększa się siła napastliwa faszystów. Im więcej neutralnych państw, tym mniejsze ryzyko wojenne dla faszystów. Neutralność nie jest czynnikiem pokojowym, lecz idzie na rękę dążeniom wojennym faszystów.

A gdyby wojna skończyła się zwycięstwem faszystów, to nikt chyba nie wątpi, że te małe państwa, którym ewentualnie udało by się ocalić z pogromu wojennego, wtedy dopiero stałyby się łupem faszystów.

Tak czy inaczej: neutralność rozbija przeciw - faszystowski front obronny, atomizuje go. Po szczególne państwa neutralne, pozostawione same sobie — a na tym przecież polega ta neutralność — wydają siebie na pastwę zaborczości faszystowskiej. Padłyby one ofiarą faszystów albo po drodze do rozprawy wojennej, albo w wyniku takiej rozprawy, w razie zwycięstwa faszystów.

Na to możnaby odpowiedzieć, że zapuszczamy się zbyt daleko, że snujemy przypuszczenia o możliwościach w przyszłości, podczas gdy małym państwom chodzi o bezpieczeństwo dzisiejsze.

Owszem, owszem. Chętnie godzimy się, że polityka neutralności jest polityką... krótkowzroczną. Przyznajemy wszakże, że krótkowzroczność ta ma na swoje miejsce, mianowicie politykę angielsko - francuską wobec faszystów z jednej, a Ligi Narodów — z drugiej strony. Polityki tej nie potrzebujemy tutaj na nowo określać.

Jak jednak wytłumaczyć politykę neutralności, częściowo już uprawianą a coraz głośniejszą propagowaną — w Polsce? Neutralność małych państw jest jeszcze — przynajmniej psychologicznie — zrozumiała. Ale Polska nie jest małym państwem. Jej położenie geograficzne, jej sąsiedztwo z Niemcami i z Rosją, jej traktaty sojusznicze — sprawiają, że jej neutralność w razie wojny, nawet teoretycznie jest niemożliwa, każda bowiem wojna w Europie środkowej, czy wschodniej, każda wojna z udziałem Niemiec — odbiłaby się na Polsce i na całym układzie państw w tych częściach Europy.

Nasze sfery decydujące i od-

Zamów Twój szczęśliwy los

„SZCZĘŚCIE“
L w ó w,
Sykstuska 30.

Konto czekowe PKO. 500.420.

Tajne dossier Schuschnigga w Ameryce

Zaraz po aneksji Austrii stało się głośnym, że jedynym dyktatorem austriackim, któremu udało się wyjechać z kraju, był Zernatto. Ten minister w Rządzie Schuschnigga oraz bliski jemu człowiek miał wywieźć szereg dokumentów, dotyczących szczegółów wypadków poprzedzających aneksję Austrii.

Z początku mówiono, iż Zernatto ukrył się w Czechosłowacji, skąd po uspokojeniu się opinii

udał się do Londynu celem opublikowania posiadanych dowodów. Wiadomość o pobycie Zernatta w Czechosłowacji okazała się nieprawdziwą, gdyż korespondent „Daily Herald” w Paryżu odnalazł b. ministra austriackiego w jednej z wiosek pod Paryżem.

Ten sam korespondent zapewniał, że Zernatto dokumenty powierzył pewnemu wydawnictwu amerykańskiemu, które wyzyska je w książce o wypadkach, które doprowadziły do zaanektowania przez Rzeszę Austrii. Nad książką tę b. minister austriacki dzisiaj pracuje.

Po ucieczce z Austrii Zernatto tylko na krótko zatrzymał się w Czechosłowacji, skąd udał się do Rzymu, gdzie przyjął go Mussolini. We Włoszech Zernatto tak- że długo nie zabawił, gdyż z Niemiec zażądano wydania go.

Willa, w której zamieszkał Zernatto w okolicach Paryża, strzeżona jest przez policję francuską ze względu na możliwość napadu ze strony agentów Gestapo.

powiedzialne za politykę Państwa zapewne lepiej od nas zdają sobie sprawę, że Polska neutralna być nie może, że gdyby nawet na tym punkcie chciała naśladować małe państwa i wyrzec się mocarstwowości, to z tego nic nie będzie.

Dziwić się więc należy, że prasa prorządowa z taką radością wita każdy objaw neutralności u małych państw. W ostatnich dniach, w związku z wizytą min. Becka w Sztokholmie mieliśmy nowy wybuch radości z powodu neutralności Szwecji.

Skąd ta radość? Cóż zyskuje Polska na tym, że Belgia, Szwecja i t. d. są neutralne?

Zwróćmy przy tym uwagę na moment następujący: Małe państwa wybierają neutralność niejako pod przymusem, nie tracąc wiary w odrodzenie Ligi Narodów i bezpieczeństwo powszechne. Ale Polska nie kieruje się tą pobudką. To co dla Szwecji i in. jest złem koniecznym, jest wybiegiem chwili, jest w oczach Polski oficjalnej czymś cennym i pożądanym.

Podzieliłabymy radość prasy rządowej, gdyby Polska dążyła do zjednoczenia szeregu państw neutralnych, lub skłaniających się do neutralności, w solidarny blok obronny. Cieszyłoby się, gdy

by podtrze min. Becka do Szwecji, Belgii, Finlandii, Łotwy, Estonii, Rumunii, miały na celu scentementowanie wału obronnego przed mścicielem pokoju.

Ale min. Beck, jak wiadomo, jest przeciwnikiem „bloków ideologicznych”. A polityka pokoju jest również — ideologią... (jmb.)

O P. PREZYDENCIE.

Prasa pisze dość obszernie o 12-leciu p. prof. I. Mościckiego na stanowisku Prezydenta. „Dziennik” stoi na pozycji dożywnego pełnienia obowiązków:

Sądymy, że Prezydent Mościcki powinien pełnić swoją funkcję i po ukończeniu swej kadencji, a w ogóle dożywno. Funkcja Prezydenta Rzeczypospolitej jest niezmiennie odpowiedzialna i bardzo trudna. Nie łatwo jest „nauczyć się” jej. Pan Prezydent Mościcki oddał Polsce wielkie usługi swym myśleniem, badaniem i swoją rozległą wiedzą, spokojem i umiarkowaniem, oddaniem się pełnemu swoim zaszczytnym i wielkim obowiązkom.

KONSERWA O „PATROLU”. „Czas” sarka i gdera — wiadomo, na Rząd i na OZON. Rzecz

WYGODĘ — BEZPIECZENSTWO

zapewnia własną

KASETKA /SAFES/

Skarbiec kasetkowy otwarty od 8 do 19

PKO

CENTRALA W WARSZAWIE

UL. JASNA 9

Informacje — telefon 5.33-56

Przegląd prasy

znana, z jakich pobudek plynie to ustawione sarkanie. Kiedyż nareszcie, woła, skończy się „patrolowanie”, zaś rozpocznie się era „ŚCISŁEGO” (!) rządu. „Ścisły” rząd należy rozumieć w znaczeniu Rządu KOALICJI „narodowych pilsudczyków”. Dziwaczna to zaiste koalicja, do której należą 1) konserwa; 2) grupa „Jutra Pracy”; 3) usunięta z OZONu część ZMP. Ta „koalicja” z konserwą rzuca dziwne światło na „radikalizm” „Jutra Pracy” i tych b. ZMPIaków. „Czas” pisze:

Czas plynie. Niesie z sobą doniosłe wydarzenia i przemiany. Na międzynarodowym widnokręgu gromadzą się gromady chmury. A „patrol” gen. Sławoj-Skłodkowskiego trwa i trwa. Aż dziw bierze, że w tak trudnych i tak skomplikowanych czasach Polska zdobywa się tylko na ów „patrol”, a nie może się zdobyć na rząd w ścisłym tego słowa znaczeniu.

A gdzie OZON?! — ze zgrozą woła „Czas”. Ale macha beznadziejnie ręką: OZONowy Rząd byłby właśnie dzisiejszym rządem...

Nasz krytyczny stosunek do obecnego systemu i do OZONu jest znany. Ale nasz krytycyzm jest zgoła inny. Wychodzi z założenia demokratycznych. Marzy o „ścisłym” (!) rządzie wspólnie z „czasownikami” nie będziemy.

A WIEC „BŁĄD”... W „Głosie Narodu” p. Pejot zajmuje się kwestią wiedeńskiego kard. Innitzera, który z taką radością stanął po stronie Hitlera po aneksji Austrii. Nazywa postępowanie Innitzera „błędem”.

Nie mniej jednak krok kard. Innitzera b. błędem. Jak można wierzyć w ustne zapewnienia Hitlera, skoro pogwałcił pisane, np. konkordat z III Rzeszą, który sam podpisał? W tym przekonaniu utwierdza nas zachowanie się Episkopatu Rzeszy. Biskupi Rzeszy mieli trudną sytuację. Wywierano na nich nacisk, by na dzień plebiscytu (10.IV.) wydali analogiczną do austriackiej deklarację. Jednak nie wydali (wikariusz generalny diec. Fuldę wydał wprawdzie, ale tak zredagowaną, że min. Goebbels nie mógł jej użyć do propagandy, jak używał deklaracji austriackiej).

Jednakowoż nawet p. Pejot pod koniec trochę mięknie:

Ale to przeszłość. Przyszłość pokazuje, kto miał rację, i czyja taktyka była lepsza: kard. Innitzera, czy kard. Faulhabera? Przyszłość ta nadejdzie.

Pisaliśmy i będziemy jeszcze pisać na ten ciekawy temat. Stanowisko kleru w sprawie stosunku do hitlerizmu jest często chwiejne...

TRAGEDIA POLAKÓW W NIEMCZECH.

O Polakach w Niemczech jakoś dziwnie MAŁO pisze pewna część prasy. A tymczasem położenie ich jest po prostu TRAGICZNE. O tej tragedii daje pojęcie „MEMORIAŁ”, złożony przez Zarząd Związku Polaków w Niem-

czach na ręce ministra spraw wewnętrznych Fricka. Zredagowany jest bardzo ostrożnie, ale stwierdza, że położenie Polaków od czasu wydania znanej „deklaracji” i przyjęcia delegacji ZNACZNIE SIĘ POGORSZYŁO.

Przytoczymy kilka żalów. Poza innymi sżyskaniami dotąd jeszcze nie zostało udzielone zezwolenie na budowę Polskiego Liceum Żołnierskiego w Raciborzu, Śl. Op. Ponieważ zaś chodzi tu o jedyny wyższy zakład naukowy dla polskiej młodzieży żeńskiej w Rzeszy, rodzice polscy, jak dotąd, tak i nadal są zmuszeni — z powodu odmownego stanowiska władz — wysyłać córki swoje do odpowiedniej szkoły w Polsce, jeżeli pragną zapewnić im wyższe wykształcenie w duchu własnej kultury.

Tymczasem to wysyłanie córek do Polski jest niemal całkowicie niemożliwe.

Szkolnictwo polskie jest ZWALCZANE:

Szkolnictwo polskie zwalczane jest dalej przez to, iż rodzice polscy, którzy posyłają dzieci swoje do szkół polskich albo polskich przed-szkół, nie otrzymują żadnych zapomóg dla dzieci, są wyjątkiem nielicznych wypadków. To samo dotyczy także pomocy zimowej i innego rodzaju wsparcia oraz pracy. Zauważono natomiast, że polscy rodzice wtedy uzyskują wymienione wsparcia, skoro odbiorą dzieci swoje ze szkół polskiej i oddadzą je do szkół niemieckich.

Ten sam stosunek widzimy względem polskich instytucji GOSPODARCZYCH:

W stosunku do polskich banków i polskich spółdzielni rolniczych prowadzi się ze strony niemieckiej, nawet w instytucjach przedowych, bojkot. Urzędnicy państwowi byli często zważani do podpisania przedłożonego oświadczenia, przez które zobowiązywali się do wystąpienia i wycofania z nich swych wkładów względnie zapłać swoich długów.

To samo widzimy w stosunku do UZYSKANIA PRACY przez Polaków:

W dziedzinie pracy są członkowie ludności polskiej w Niemczech upośledzeni. Z jednej strony są oni wolni od członkostwa niemieckich organizacji narodowych, jak np. Niemieckiego Frontu Pracy, z drugiej jednak strony Polak z trudnością otrzyma pracę, jeżeli nie należy do Niemieckiego Frontu Pracy.

Wystarczy. Całego memoriału przedrukować nie możemy. Ale obraz jest wstrząsający! Tak ma wyglądać „przyjaźń” (!) polsko-niemiecka?! Trzeba jeszcze dodać, że z końcem semestru letniego ma być zamknięty polski wydział przy akademii nauczycielskiej w Bytomiu. W ten sposób Polacy zostaną pozbawieni JE-DYNEJ instytucji, kształcącej polskich nauczycieli...

A czy czytelnicy przypominają sobie wybuchy sztucznego „entuzjazmu” po znanych „deklaracjach” mniejszościowych polsko-niemieckich? Złudzenia się kończą!

Wrócimy jutro do tej bolesnej sprawy.

K. CZ.

Sprawa tow. J. Machaya

Sąd Najwyższy na posiedzeniu w dn. 3 czerwca rozpatrywał sprawę tow. J. Machaya z Baranowicz skazanego przez Sąd Apelacyjny w Wilnie na 3 lata więzienia z art. 154 K. K.

Sąd Najwyższy postanowił wyrok Sądu Apelacyjnego w Wilnie uchylić i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu.

Jako obrońca, występował adw. W. Kisielewski.

Andrzej Strug MILIARDY

Tom drugi i ostatni

ukazał się nakładem „Gebethnera i Wolfa”
Do nabycia we wszystkich księgarniach

Święto ludowe

Donosiliśmy już wczoraj o wspólnym przebiegu święta ludowego w całym kraju.

W Królestwie zwraca uwagę ZNACZNY wzrost liczby uczestników.

Wszędzie daje się stwierdzić wzrost liczby KOBIET i uczestników z pośród MŁODZIEŻY. W kilku miejscowościach — rzecz bardzo charakterystyczna — wystąpili ENDECY z dywersją. Zostali momentalnie przepe-dzeni. Ta czynna wroga akcja endecków jest znamienita.

SOCJALIŚCI występowali — jak już donosiliśmy — na wiecach i w pochodach bardzo często, np. w Opatowie, Lipnie, Siemradzu, Bochni (tow. Walas), Brzesku (tow. Beluch), Brzesku (tow. Sit), Opatowie, Kutnie, Mińsku (tow. Pietrzykowski), Olkuszu i t. d. Jeszcze dokładnych informacji nie mamy. Wspaniałe wypadki obchodów w TARNOWIE (Małopolska). Jak donosi bratni „Dziennik Ludowy”, wszyscy moi-woy chłopcy podnosili konieczność solidarności chłopów i robotników oraz ideę rządu robotniczo - chłopskiego. By zaś nie

było wątpliwości, o jakie formacje polityczne tu chodzi, raz po raz CHŁOPI WZNOSILI OKRZYKI NA CZĘŚĆ P. P. S.

Przemówienia przedstawicieli P. P. S., b. posła tow. Ciołkosza i Opaty przyjmowane były OWACYJNIE, a gdy po przemówieniu tow. Ciołkosza, orkiestra zagrała Czerwony Sztandar, wszyscy ręce chłopskie podniosły się do góry, z zaciśniętą pięścią. Manifestację zakończyło odśpiewanie pieśni „GDY NARÓD DO BOJU” i „CZERWONEGO SZTANDARU”.

Ob. M. RATAJ, b. marszałek przemawiał na olbrzymim wiecu w Łowiczu. Obszerny rynek zaledwie pomieścił 15-tysięczny tłum. Pochód był wspaniały: 3000 rowerzystów, 350 konnych banderji, orkiestry, piękne stroje ludowe dodawały uroku olbrzymiemu pochodowi.

Ob. GRUDZIŃSKI, sekretarz Stronnictwa, przemawiał w Sieradzu do 15 tys. tłumy.

Tak wspaniałe wypadki manifestacji chłopskie (a raczej chłopsko robotnicze) NA RZECZ DEMOKRACJI W POLSCE!

W obronie prawa narodów

Ameryka przeciw mścicielom pokoju

Zastępca amerykańskiego sekretarza stanu, Sayre, wygłosił przez radio bardzo mocną mowę, w której nakreślił politykę zewnętrzną Stanów Zjednoczonych, występującą przeciw napastnikom.

Praktyczny plan, wyłuszczone przez Sayre, ujęty jest w pięciu punktach: 1) porzucenie polityki cdośobnienia, 2) ustanowienie trybunałów sprawiedliwości międzynarodowej, 3) wzmocnienie współpracy międzynarodowej, 4) wzmo-

czenie prawa międzynarodowego i 5) prawo nie może być narzucone siłą.

W końcu swej mowy Sayre zaznaczył, iż WSPANIAŁYM PRZEMIANCZENIEM AMERYKI JEST BYĆ NADZIEJĄ ŚWIATA, ZMĘCZONEGO WOJNĄ. NASZ INTERES I NASZA CYWILIZACJA NAKAZUJĄ NAM PRZYŁĄCZYĆ SIĘ DO SPRAWY PRAWA PRZECIWI SILE I PRZECIWI ANARCHII.

z bibułki tułki ZDROWATKIgilzy z bibułki gasnącej

Robiąc papierosy wyciągamy bez potrzeby 15% tytoniu do wnętrza ustnika. Tytoń zatrzymuje się o wate, która przy dopalaniu papierosa tli się, wywołując niesmak i kaszel. W „ZDROWATKACH” usunięto zgoła, stosując przegrodę. Przegródka uniemożliwia zalanie waty, nie dopuszcza tytoniu do wnętrza ustnika, dając 15% oszczędności na tytoniu. Potrójna ilość waty alkalicznej tworzy szczelny filtr i ma własność wyłaniania z dymu składników smołowo - kwaśnych. Patent 11853.

Fabryka „Arab” „JÓZEF PIEACKI”, Warszawa, Stalowa 35. Tel. 10-14.75.

DZIAŁ LEKARSKI

Dr. med. **K. KRAJEWSKI**
WENERYCZNE, pędlowe, pęcherza, prostaty. Elektryczność.

Przyjmuje w swojej prywatnej lecznicy
Chmielna 56 od 9 rano do 8 wiecz.

Dr. H. LEWIN
WENERYCZNE, PĘCLOWE I SKÓRNE
od 9 r. do 9 w., w niedz. do 2 pp.
Niecała (Króla Alberta) 12
w lecznicy Nalewki 42 od 3 pp. do 9 w.

Rozwój naszej pracy oświatowej

Bieżące prace i zamierzenia TUR-a

Przeszliśmy w TUR. do pracy intensywniej, choć nie zaniedbujemy i pracy wszerz. Dlatego ubiegły okres działalności TUR odznaczał się skoncentrowaniem uwagi na kursach: centralnych, okręgowych, lokalnych. Kursy, zorganizowane przeważnie systemem internatowym, kładły nacisk na rozwój potrzebny w słuchaczy dalszego kształcenia się już po powrocie z kursów do domów. Prelegenci dawali kursistom niektóre zagadnienia do opracowania i w ten sposób kierowali ich do samodzielnej pracy samokształceniowej. Obok Krakowa, Lwowa, Borysławia, Katowic, Białej Małop., Włocławka itd. w samej Warszawie odbyły się 4 kursy (3 centralne i 1 lokalny dla kobiet). Wymieniamy tylko te kursy, które korzystały z prelegentów i pomocy Centrali.

Praca w oddziałach prowincjonalnych TUR wszędzie się odbywała. Dowodzą o tym np. trzy konferencje okręgowe (odbyte w ostatnich 3 miesiącach). Wykazują one zwartość prac, wartość organizacyjną i prężność.

Wzjemy np. **okręg bialski** (Zachodnia Małopolska).

W 27 oddziałach TUR ogniskuje się całe robotnicze życie oświatowo-kulturalne, a zarazem towarzyskie. W lokalach TUR obok czytelnictwa, teatru amatorskiego — ćwiczą chóry robotnicze, a głównie orkiestry (10 oddziałów okręgu bialskiego posiada własne robotnicze orkiestry). Oddziały przeprowadziły 28 wycieczek krajoznawczych (większość do Porąbki celem zwiedzenia znanej zapory wodnej). Okręg zorganizował dwa zloty młodzieży, jeden okręgowy w Białej z 3000 uczestników, drugi specjalnym pociągami (500 młodych turowców) do Warszawy. Odczytów z prelegentami z centrali urządzono 36, nie licząc kilkadziesiąt innych z miejscowymi prelegentami. Oddział w Komorowicach (pod Białą) nabył dom dla TUR ze składek miejscowych robotników.

Praca TUR w Białym polsunęła się dużo naprzód. A przecież są to przeważnie oddziały w biednych wioskach podgórskich, lryzysem zgębnionych okolicach Żywieczone. A czyż nie wiele mówi fakt, że nieprzekład tegoroczna zbiórka pierwszomajowa z tego okręgu wzrosła o 50% w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Przyjrzyjmy się **Okręgowi Częstochowskiemu!**

Na tym znów terenie 17 oddziałów odbyło w ub. r. 165 odczytów z 20.176 słuchaczami, trzy zloty okręgowe; w krajowym zlocie w Warszawie brało udział blisko 400 osób. Oddziały posiadają 7 bibliotek o łącznej liczbie 3.300 tomów, czytelnik, koła samokształceniowe, a amatorskie teatry TUR zorganizowały 37 przedstawień. Praca w Częstochowskim o dużym zasięgu, dobrze postawiona przy wielkiej ofiarności (zbiórka pierwszomajowa w h.r. o 100% większa niż w ubiegłym).

Przed 10 dniami odbyła się konferencja trzeciego okręgu: **Zagłębia Dąbrowskiego.**

Okręg skupia 25 oddziałów

jednego z najważniejszych środków robotniczych kraju. Znowu niech same cyfry mówią o pracy TUR: na odczytach zorganizowanych przez egzekutywę okręgu — blisko 10 tysięcy słuchaczy, wielki zlot młodzieży robotniczej Zagłębia, prawie 500 osób na zlocie w Warszawie. Dużo pracy włożył Okręg w prowadzenie biblioteki w Będzinie (13 tysięcy tomów), dzierżawionej przez TUR, z 600 czytelnikami.

Powysze prace w okręgach prowadzi się z rocznym budżetem, wynoszącym na okręg od 3.500 do 5 tysięcy złotych przy ogromnym wysiłku organizacyjnym, ofiarności i bezinteresowności kierowników i towarzyszy robotników, którzy wiele wolnego czasu i pracy oddają ukochanemu TUR-owi.

Celowo zatrzymaliśmy się na pracy w okręgach, bo one obrazują **I ROZMAICH I ZWARTOŚĆ I CELOWOŚĆ prac TUR.**

A jakież są nasze najbliższe prace?

W okręgach zloty, spotkania, kursy letnie.

W jesieni odbędziemy walny zjazd delegatów TUR z całego kraju. A przed tym czeka nas duży eksperyment: **PIERWSZA WAKACYJNA SZKOŁA W ZAKOPANEM.** Razem z krakowskim TUR-em montuje tę szkołę Zarząd Główny. Obliczona jest na dwa tygodnie (sierpień), z internatem na czterdziestu słuchaczy (działacze oświatowi zawodowi), o programie wyższym.

Wielkie znaczenie przywiązujemy do tej szkoły, wzorując ją na podobnych ze wspaniałymi rezultatami od wielu lat przeprowadzanych w krajach skandynawskich (np. w Brunswick w Szwecji), w Belgii, w Anglii, w Ameryce. Przy ścisłym współdziałaniu z naszym ruchem zawodowym liczymy, że ta pierwsza nasza próba się powiedzie.

Przez Centralną Sekcję Spółdzielczą TUR-a prowadzimy akcję propagandową za spójnością w szeregach klasy robotniczej. Znowu za nami kilka kursów, szereg odczytów, a 12 b. m. w dniu propagandy spójności rozwinie szerszą akcję. Trzy nasze broszury o spójności są świetnym materiałem propagandowym.

W naszej Sekcji Harcerskiej wra praca nad zmobilizowaniem jak największych funduszy na kolonie letnie dla naszych gromad harcerskich. Centralne bratnich związków zawodowych pospieszły na apel, składając ofiary na powyższy cel, aby umożliwić dziecku robotniczemu, a głównie bezrobotnemu, spędzenie bożej kłunastu dni w słońcu i na powietrzu.

W druku są dwa nowe wydawnictwa TUR-a: O Francji współczesnej (dr. A. Próchnik) i o „Europie na wulkanie” (K. Czapiński).

W jesieni zamierzamy urządzić szereg konferencji regionalnych (2—3 dniowych), poświęconych metodom pracy, wybranym zagadnieniom gospodarczym i społecznym danego okręgu (włókienniczy, włókienny, metalurgiczny, naftowy itd.). Obiecujemy sobie wiele po tej nowej formie bezpośred-

niego oddziaływania na kierowników i działaczy robotniczych.

I znowu rozpoczyna się na szerszą skalę kursy, różne imprezy oświatowe z okazji kończącego się w bieżącym roku 15-lecia naszego TUR, założonego przez Ignacego Daszyńskiego, naszego niezapomnianego Nauczyciela.

Z. Piotrowski.

Przekroie

Hitler w roli następcy prezydenta Wilsona

Jak wiadomo, idea gwarancji bezpieczeństwa powszechnego państw współczesnych w oparciu o ustroj, odpowiadające możliwościom przybliżeniu granicom etnograficznym narodów i ochronę praw nieuniknionych mniejszości narodowych, była własnością prezydenta Stanów Zjednoczonych Woodrowa Wilsona oraz jego najbliższego doradcy i przyjaciela, zmarłego niedawno p.k. House'a. Ta to idea stanowiła substrat ideologiczny powołania do życia po wojnie światowej Ligi Narodów.

Dotychczas zdawało nam się (i bodaj że nie bez słuszności), iż wykonawcami tej idei, a więc kontynuatorami myśli Wilsona i praktycznymi jej realizatorami są kraje demokratyczne. Zdawało nam się też, że zasadniczymi jej przeciwnikami są państwa o skłonnościach totalistycznych, które uszkoły opuszczy Lige Narodów i nie szczędzą wysiłków, aby ją storpedować i rozbić.

Aż oto w dniu 3 b. m. spadły nam łuski z oczu. W artykule p. K. Smogorzewskiego, berlińskiego korespondenta „Gazety Polskiej” p. t. „Europa i Czechosłowacja”, zamieszczonym w numerze tego pisma z dn. 3 b. m., znajdujemy kilka rewelacyjnych odkryć. Dowiadujemy się więc, że „Czesi trzymają się DEMOKRATYCZNYCH metod rządzenia, albowiem widzą w nich najskuteczniejsze narzędzie dzielenia Niemców”.

O szpalte dalej czytamy: „Kancelarz Hitlera... zarówno w już zatwierdzonej sprawie austriackiej, jak i w bardzo aktualnej sprawie niemiecko-sudeckiej uważa się za kontynuatora idei narodowościowej prezydenta Wilsona”.

Wynikałoby tedy z powyższego, że „trzymanie się demokratycznych metod rządzenia” jest u Czechów taktycznym chwytem koniunkturalnym w zależności od tego, czy metody takie dzielą Niemców w Czechosłowacji, czy też ich nie dzielą. Natomiast hasło „EIN VOLK, EIN REICH, EIN FUEHRER”, taran, służący do podważania układu państwowego Europy, aby mogła się ona stać miarzą chętnego neoimperializmu niemieckiego, pozwala Adolfowi Hitlerowi — zdaniem p. Smogorzewskiego — uważać się za kontynuatora idei narodowościowej Wilsona. Owszem, chętnie stroi się on w piórka ideologii szlacheckiego prezydenta, GDY MU TO JEST KONIUNKTURALNIE POTRZEBNE do zniszczenia „konjunkturalnej” (w opinii p. Smogorzewskiego) demokracji nadzwyczajnej. Ale jakże idee Adolfa Hitlera realizuje U SIEBIE, w Trzeciej Rzeszy, o tym w zastosowaniu DO POLAKÓW mógłby się publicznie oświadczyć z własnego pisma. W numerze z d. 2 b. m. milczyły dotychczas „Gazety Polskie” — przemówił wreszcie. Znajdujemy tam, mianowicie, przedruk z prasy polskiej w Niemczech b. spokojnego i b. ostrożnego, ale przez to samo jakże znamiennej artykułu p. t. „NADUŻYCIE DOBREJ WOLI”. Treść artykułu sprzeczna się, mówiąc prostym, a zrozumiałym językiem, do tego, że tak rozreklamowana przez naszą prasę rządową deklaracja ułda Trzeciej Rzeszy z d. 5. XI. ub. r. o mniejszości polskiej w Niemczech okazała się w praktyce zwykłym humbugiem, gdyż „NIE

Górnicy obradują XXXIII Kongres Międzynarodówki Górniczej

I Dzień kongresu

Mały, demokratyczny kraj Luksemburg, przyjmował w swej stolicy XXXIII Międzynarodowy Kongres Górników, który się odbył w dniach 23 do 27 maja r. b. pod przewodnictwem przewodniczącego Międzynarodówki Górniczej tow. Vigne. Na Kongres przybyło 68 delegatów z Anglii, 25 z Francji, 26 z Belgii, 9 z Czechosłowacji, 2 z Luksemburgu, 2 z Holandii, 3 z

Hiszpanii, 1 ze Szwecji i 4 z Polski, — reprezentujących razem 873.500 górników socjalistycznych. Nie przybyła delegacja amerykańska.

Kongres odbył się w sali Rady Miejskiej w Luksemburgu i był witany imieniem rządu Luksemburskiego przez ministra pracy tow. Kriera, oraz przez przywódcę robotników luksemburskich tow. Bivera.

Przedmiotem obrad i uchwał Kongresu było sprawozdanie egzekutywy Międzynarodówki Górniczej z jej działalności za okres 1936 — 1937, sprawa skrócenia czasu pracy w górnictwie, sprawa walki przeciw stałemu wzrostowi wypadków nieszczęśliwych i mnożeniu się chorób zawodowych wśród górników, sprawa hiszpańska i sprawa pokoju.

Kongres zagaił tow. Vigne serdecznie, wspomniawszy o tych, których śmierć wyrwała w okresie sprawozdawczym z szeregu Międzynarodówki, wyrażając pozostawienie tym po zmarłych współczucie i serdeczny żal z powodu utraty ich żywicieli.

Po zagajeniu Kongresu witali delegatów imieniem ludu luksemburskiego, tow. Krier i Biver, zapewniając ich, że odbywając Kongres w małym, a jednak nawskroś demokratycznym kraju, którego ustrój demokratyczny uratowali robotnicy solidarnością w walce przeciwko faszystom, podsyca-

niemu przez agentów hitlerowskich, czuli się być nie tylko dobrze, ale będą mieli możliwość zapoznania się z urzędzeniami demokratycznymi kraju i organizacjami jego ludu.

Na mowy powitalne tow. Kriera i Bivera odpowiedział wiceprzewodniczący Międzynarodówki tow. Jones (Anglia) dziękując towarzyszyom luksemburskim za ofia-

Przebieg od BÓLU GŁOWY
DLA DOROSŁYCH I DZIECI
KOWALSKINA
stosuje się również
PRZY PRZEBIEGU GRYPI I KATARZE

Szkodliwy pośpiech

Nieszczęściem endeków oraz ich politycznej progenitury jest ich impulsywność, ich nieokielznany, powiedzielibyśmy wulkaniczny temperament, który sprawia, że myśl nie może nadążyć za czynem. Napozór zdawałoby się, że stare przykazy, a wszystko to w gorącej wodzie kąpane, a wigor taki, że aż ha! A przecież samo doświad-

czenie życiowe i niezliczona ilość klęsk powinna ich być nauczycielem umiaru, spokoju, zimnej rozważliwości i zastanowienia się zgodnie z zasadą „Spiesz się powoli”.

Nie raz ma się wrażenie, że w pojęciu endeków polityka jest czymś w rodzaju wyścigu, rozgrywanego pomiędzy poszczególnymi drużynami czyli stronnictwami politycznymi o to, kto pierwszy przybiegnie do mety. I bywa, że endekiej drużynie przywidzi się bieg, a tymczasem nie ma ni biegu, ni współzawodników, ni mety, a miast pucharu trzeba wychylić kielich goryczy.

Wybuch wojny światowej i wielki księż Mikołaj Mikołajewicz ogłasza odezwę do Polaków o tym, że „ziściły się marzenia ich ojców i dziadków”.

Odezwa jak odezwa, a zwłaszcza czasu wojny nie ma takiej odezwy, która by czegoś nie przysięgała. Inni przeczytali, wrzucili ramionami albo szepnie coś przygadali i poszli. Inaczej impulsywni endecy. Odpowiedzieli adresem wernopoddańczym. Wielki księż wcale nie żądał pokwitowania. Pośpieszyli się w obawie, że ktoś ich ubiegnie. Tymczasem nikt więcej do zawodów nie stanął.

Dzisiaj chętnie by ten nie przemysłany akt wymazali z swej przeszłości.

Rosanie zdobywają Lwów, ale kolo wojny jeszcze się toczy i raz jedna strona jest górą, a raz druga strona. Endecy wręczają złotą szablę zdobywcy Lwowa gen. Ruzskiemu.

Znowu krok nie przemysłany. Bo to i kosztowało i cawkawki wciąż się odbywa. Na domiar złego, gdy gen. Ruzski w pośpiechu

opuszczał Lwów, to zapomniał zwrócić endekom cenny dar.

Warszawa jest już wolną stolicą Państwa polskiego. Okupant rozbrojony i zwyciężony. Polskie władze, polskie urzędy, wojsko polskie, policja polska. Na gmachach polskie flagi państwowe. Tylko z hotelu „Bristol” zwisa flaga francuska. Dlaczego? Bo tam zamieszkał członek Komitetu Narodowego tylko co przybyły z Paryża.

Akurat tym razem nie przemówiła impulsywność. Gorący temperament ustąpił miejsca zimnej rozważliwości: a nuż „tata” jeszcze wróci.

O Codreanu mieliśmy swoją wyrobioną opinię: płatny agent obcej agencji, morderca, w ogóle ciemna kreatura.

Endekom wystarczyło, że był faszystą i poświęcili temu „bohaterowi narodowemu” całe szpalty swej prasy.

Codreanu skazano na 10 lat więzienia. Skazały go sądy nie jakiegoś rzędu demo-liberalnego, lecz sądy wymierzające sprawiedliwość pod rządami autorytatywnymi króla rumuńskiego i jego państwa — premiera Mirona, których nikt nie posadzi o wrogi stosunek do faszystów.

I znów endecy poniosł temperament, a teraz trzeba jakoś wycofać się z tego niemilego pana Codreanu.

Nasza opinia o generale Franco jest mniej więcej taka sama, jak o Codreanu. Był podczas wojny światowej agentem niemieckim w Ameryce, a dziś jest włosko-niemieckim agentem w swoim rodzinnym kraju. Historia rychło już może wyda swój wyrok na tego sprzedawczyka, ale endecy nie mogą czekać. Znow ich temperament unosi i posyła mordercy kobiet i dzieci ryngraf, czy też szkaplerz poświęcony na Jasnej Górze.

I znów trzeba będzie z czasem rumienić się za nie przemysłany krok.

CIVIS.

Pomoc USA

dla uciekinierów niemieckich

Powstałe w Ameryce komitety rooseveltońskie, przygotowują wielką akcję pomocy dla uciekinierów z Europy. Środki pomocy. Wprawdzie kontyngent imigracji nie podwyższono, ale krajowe komitety poszczególnych narodowości, które Roosevelt przed paroma tygodniami powołał do życia, zakrzętnęły się koło zbiórki pieniędzy oraz pośredniczą w zapewnieniu pracy swoim ziomkom, by ci nie stali się ciężarem dla społeczeństwa.

Nowa uczelnia dla badań seccjalnych, zorganizowana na wzór uni-

wersytetu, ma ciało profesorskie złożone wyłącznie z uciekinierów z Niemiec.

AKUSZERKA

POŁOŻNA, MARIA GURFINKIEL
odznaczona przez profesorów Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego.

PORADY BEZPŁATNE

przyjmuje panie miejscowe i przyjezdne, także STARSZY FELCZER: zlecenia lekarskie, cięte banki, wszelkie rodzaje zastrzyków, opatrunki chirurgiczne, pijawki, szczypanie ospy i inne zabiegi.

Godziny przyjęć: 12—2, 4—7 w niedzielę 4—7.
WARSZAWA, CHŁODNA 38 m. 11
Telefon 233-57.

Śląsk woła...

Słowa polskiego górnika o stosunkach na pograniczu

Artykuł pod tytułem „Fala dra pieżnej germanizacji na G. Śląsku” wywołał wielkie wrażenie na Śląsku, szczególnie w miejscowościach leżących na pograniczu. Z wielu stron dochodzą nas głosy uznania, że poruszyliśmy obszerne sprawy pałace, a obchodzące wszystkich Polaków w całym kraju.

W tych dniach zgłosił się także do nas stary górnik, członek PPS z b. zaboru pruskiego, więzień polityczny i uczestnik powstań.

„Jestem starym górnikiem — powiedział — i przez wiele lat przed wojną należałem do PPS. Zaboru pruskiego i polskich zw. zawodowych. Przesiedziałem rok w praskich więzieniach, jako działacz polski, brałem czynny udział w akcji plebisytowej i w powstaniach. Mieszkam w Pawłowiu tuż przy samej granicy i z bólem w sercu widzę prawie na każdym kroku wzrost agitacji hitlerowskiej; widzę ofiarę się polskiego stanu posiadania.

Pawłów należał podczas plebiscytu do najbardziej polskich ośrodków przemysłowych. Podczas pierwszych wyborów do Sejmu w roku 1922 otrzymali Niemcy tylko 16 głosów w całym Pawłowiu. W roku 1926 dostali już przeszło 800 głosów. Obawiam się, że gdyby dziś odbyły się wybory, to Niemcy uzyskałyby około 50% głosów”.

Gdzie należy szukać przyczyn takiego stanu rzeczy? Pismo nasze w artykule p. t. „Fala dra pieżnej germanizacji na G. Śląsku” podało część tych przyczyn. Ale to nie wszystko. Trzeba szukać ich jeszcze głębiej, bo tkwią one także w metodach gospodarki w ciężkim przemyśle. Metody te, dotyczące bezpośrednio robotników, a więc tych, którzy zamieszkują miejscowości nadgraniczne, wywierają wielki wpływ na nastroje robotników.

Przed wszystkim popełniono wielki błąd, iż zrzucono polskich robotników do polskich kierowników i personelu technicznego w ciężkim przemyśle.

Niemieccy urzędnicy i kierownicy zakładów przemysłowych byli przed wojną znienawidzeni przez polskich robotników. Traktowali oni ich, jak obywateli II klasy, dobrych do wykonywania najczarniejszej roboty. Dosadnym wyrazem tej nienawiści polskich robotników do niemieckich urzędników były liczne wypadki wywożenia na taczakach dyrektorów i urzędników z kopalni i hut podczas plebiscytu i powstań śląskich.

Po przyłączeniu Śląska do Polski spodziewano się, że przyjdą polscy urzędnicy, którzy będą traktowali polskich robotników inaczej, a w każdym razie lepiej, niż Niemcy. Nastąpiło jednak głębokie rozczarowanie. Polscy dyrektorzy i urzędnicy nie brali wcale pod uwagę potrzeby zjednoczenia sobie polskich robotników. Przeciwnie, chcieli wykazać, że za polskich czasów wydajność przedsiębiorstw zwiększy się znacznie przy mniejszych kosztach robocizny. Polscy dyrektorzy chcieli się zasłużyć właścicielom

domów zakładów przez popędzanie do coraz większej wydajności. Otrzymywali za to królewskie wynagrodzenia, które są prowokacją wobec ogromnego bezrobocia i niskich płac robotniczych. Rozbudowano w sposób nienotowany zagranicą aparat administracyjny i personel nadzorczy. Każdy nowoprzyjęty urzędnik czy technik, chcąc wykazać swoją przydatność, napędzał podległych mu robotników do zwiększenia wydajności, szukał nowych źródeł oszczędności kosztem życia i zdrowia robotników.

Jak zareagowali na to robotnicy? Zaczęli porównywać, jak było dawniej, a jak jest dziś. Dawniej wydajność była o potęgę większą. „Towarzyszu, nie mniejsza, niż wydajność robotnika śląskiego jest najwyższą na całym świecie”.

„Jak było u nas w Pawłowiu? — mówił dalej nasz rozmówca. — Dawniej był jeden dyrektor na dwóch kopalniach (Wolfgang i Wawel), obecnie jest dwóch dyrektorów, oraz zw. nadzwyczajny, 2 nadzysygarów i t. d. Tam, gdzie dawniej był 1 nadgórnik, jest ich dzisiaj 3, gdzie było dawniej 3 robotników, jest dzisiaj tylko 1 robotnik. Na filarach było 4 rebarczy, 3 nasypacze, 1 ciakacz i 1 pomocnik, jeżeli pracowało pod górą. Dziś jest na filarach 2 rebarczy i tylko 2 nasypacze. Na oświadczeniach było 2 rebarczy i 1 ładowacz; dziś jest 1 rebarczy i 1 ładowacz. Jest to jeden z małych odcinków pracy w ciężkim przemyśle. Pomimo tak ograniczonej ilości robotników, wydajność pod ciągłym naciskiem dozorców i pod groźbą utraty pracy wzrosła w dwójnasób. Gdzie robotnik ma zaproteścić przeciwko swej krzywdzie?”

Rady zakładowe są zastąpione i prowadzić muszą ciągłe walki o uratowanie warsztatu pracy, o ratowanie pojedynczych robotników.

W tych warunkach narasta u robotników głuchy żal i gorycz, a więc uczucia smutne, gwałtowne upamiętnienie. Stąd narastają na granicy nastroje hitlerowskie.

Są i inne przyczyny tych nastrojów, mianowicie sytuacja bezrobotnych. Od wielu lat nie mają pracy. Tędy dają hitlerowcy po drugiej stronie pracę tym bezrobotnym. Robi się to celowo, ponieważ własnych bezrobotnych musi się wysłać w głąb Niemiec. Bezrobotni Polacy szukają więc pracy po drugiej stronie. Jeżeli nie mogą przejść legalnie granicy (granica jest zamknięta z powodu „pryszczycy”), idą przez zieloną granicę. Ludzie ci są prawie straconi dla Polski. Kobiety Polki występują z organizacją polskich i wysyłają dzieci do szkół niemieckich.

Dlaczego władze nie czynią wysiłku?

OBRADY MIĘDZYNARODOWEKI SPORTOWEJ (SASI) odbyły się w ostatnich dniach ubiegłego miesiąca w Brukseli. Zjazd wybrał 3-osobową komisję, która ma wejść w kontakt z robotniczymi organizacjami sportowymi krajów, które do Międzynarodówki jeszcze nie należą.

ków, by wstrzymać tę falę odpływu polskości na pograniczu?

„Tu robi się ciężkie błędy — stwierdza nasz górnik z Pawłowa. — Tak na przykład zapowiadano w zime, że Pawłów otrzyma 50.000 zł. na zatrudnienie bezrobotnych, którzy mieli budować dwie ulice. Wiosną przyszła i pieniędzy nie było. Co zrobili bezrobotni? Uciekli przez zieloną granicę do Niemiec za pracę. Teraz, gdy się już to stało, znalazły także pieniądze i to więcej, bo aż 64.000 zł.

Byli tu w Pawłowiu swego czasu p. Wojewoda i p. Starosta. Przyjechali nagle i nagle wyjechali. Obywateli nie mogli wypowiedzieć swych żądań.

Teraz ma przyjechać ponoć jakiś minister do Pawłowa z racji zupełnego wypięcia raka ziemniaczanego w naszej miejscowości. Raka wypiętą w przeciagu 4 lat zupełnie. Czekamy teraz na p. ministra — mówi górnik — by wyrazić nasze żale. Ale czy nas dopuszczą do niego? Czy dadzą nam wypowiedzieć nasze skargi?

Niemcy przez tyle lat nie zdołali nas zgermanizować — mówił górnik — a teraz mają robić to różni panowie, którzy zapomnieli, że po był ich na Śląsku nie jest po to, by zgarniali setki tysięcy złotych pensji i tantiem, ale po to, by pomagali nam robotnikom w umacnianiu Polski na tym terenie”.

Cóż mieliśmy odpowiedzieć staremu towarzyszowi, długoletniemu działaczowi z pod zaboru pruskiego i powstańcowi? Odpowiedzieliśmy, nie damy się ani hitlerowcom, ani dyrektorom”.

Strajk w cegielniach trwa

Strajk w cegielniach trwa w całym natężeniu i ma przebieg nadzwyczaj imponujący. Strajkują bez wyjątku wszystkie cegielnie. Przemysłowcy, widząc zdecydowaną postawę robotników, starają się akcję złamać wysuwając propozycje zawarcie umów indywidualnych (dla poszczególnych cegielni) na warunkach umowy obojętnej w roku zeszłym.

Wieny, że na żądanie Zw. Kl. podwyżki płac o 10% w nowej umowie zbiorowej kapitałści odpowiedzieli propozycją 10% zniż

ki. Wczoraj rano w lokalu dzielnicy P. P. S. przy ul. Fabrycznej 7 odbyła się zebranie robotników ceramicznych, poświęcone sprawozdaniu z toczącej się walki i wytycznych na przyszłość.

Przedstawiciel Kl. Zw. Rob. Ludowl. omówił sytuację strajkową, która wygląda b. pomyślnie i wezwał zebranych do wytrwania w akcji. Rozwinięła się szeroka dyskusja, w której zebrani wyrazili wolę walki do ostatecznego zwycięstwa.

W wirze wielkiego miasta

SPRZYKRZYŁO MU SIĘ ŻYCIE. Zamieszkały przy ul. Borsucza 6, 63-letni Robert Barturzak, będąc w dniu wczorajszym w mieszkaniu swych krewnych, przy ul. Kijowskiej 6, napił się znacznej ilości kwasu solnego.

Jaki desceprata usłyszeł domownicy, którzy natychmiast zaalarmowali karetkę pogotowia Czerwonego Krzyża.

Lekarz po przepłukaniu żołądka przewiózł denata w stanie nie rokującym żadnych nadziei do szpitala Ubezpieczalni.

Przyczyną rozpaczliwego kroku — złe pożyście rodzinne.

TRAGICZNY WYPADEK W FABRYCE HORAKA. Jeden z robotników, zatrudnionych w fabryce Adolf Horak w Rudzie Pabjanickiej, przy ul. Staszica 84/86 32-letni Herbert King, zam. w Rudzie Pabjanickiej przy ul. Halle-2, został przygnieciony sztabą żelazną, odnosząc zniszczenia prawego boku.

Do ciężko rannego robotnika

wezowano pogotowie ratunkowe Czerwonego Krzyża, którego lekarz po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

PRZEJECHAŁ STARUSZKĘ I ZBIEGŁ. Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się w dniu wczorajszym na ulicy Kilińskiego przed domem Nr. 222.

Przechodząca w tym miejscu przez jezdnię 73-letnia Antonina Kosma, zam. przy ul. Napiórkowskiego 88 została najechana przez samochód prywatny, odnosząc ogólne potłuczenie ciała.

Poszkodowaną opatrzył lekarz pogotowia Czerwonego Krzyża, przewożąc ją do domu w stanie osłabionym.

Kierowca zdołał zbiec. Wdrożono za nim poszukiwania.

KASAJĄCY ZIEĆ. Niezwykły wypadek w kronice pogotowia miejskiego zanotowano w dniu wczorajszym.

62-letni Walerian Majchrzak, zam. przy ul. Leśnej 9, w czasie kłótni ze swoim ziemiem został dołknie przezeń pokąsany.

Lekarz pogotowia miejskiego stwierdził u Majchrzaka 5 ran kłanych. Po nałożeniu opatrunku pozostawił poszkodowanego na miejscu w stanie osłabionym.

DZIECI BEZ OPIEKI. Na ul. Rzgowskiej dostał się pod koła przejeżdżającego wozu 9-letni Henryk Mruczek, zamieszkały przy ul. Hrubieszowskiej 22.

Wskutek wypadku chłopiec odniósł złamanie prawej nogi, obrażenia głowy i obu rąk.

Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia i przewiózł w stanie ciężkim do szpitala.

NAWET W HELENOWIE GRASUJĄ ZŁODZIEJE. Wolf Tarko, Lotnicza 16, udał się do „Helenowa”, korzystając ze święta i ładnej pogody. Gdy stanął przy kasie, chcąc wykupić bilet, poczuł, że ktoś wyciąga mu portmonetkę z kieszeni. Tarko błyskawicznie złapał złodzieja za rękę i zaalarmował policję. Złodzieja, którym okazał się Hersz Waserman, Zgierska 42, policjant zabrał do komisariatu.

Odbiór polskich krótkofalówek bardzo się poprawił

Polscy słuchacze naszych stacji krótkofalowych S. P. W. i S. P. D. w Ameryce, nadesłali do Polskiego Radia wycinki z prasy amerykańskiej, z których wynika, że odbiór

Radio Łódzkie

ŚRODA, DNIA 8 CZERWCA B. R.

6.20. Muzyka (płyty z Warszawy). 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka poranna w wyk. Ork. Wojskowej pod dyr. Teodora Wołoszaka (z Wilna). 8.00 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół: „Spacówka” — opowiadanie Jana Grabowskiego. Piosenki w wyk. dzieci ze szkoły w Mielnie na Polesiu. 11.40 Fragmenty symfoniczne z op. Rimskiego — Korsakowa (płyty z Warszawy). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 13.45 Utwory kompozytorów hispańskich — płyty. 14.15 Muzyka obiadowa — płyty. 15.15 Audycja dla dzieci: „O krasnoludkach” — fragment M. Konopnickiej, wykł. Zofia Sykulska — recytacja. Muzyka — płyty. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Koncert. 16.45 Przemysł i handel jako zaplecze armii walczącej — odczyt wykł. red. Jerzy Prądyński. 17.00 Podwieczorek przy głośniku — płyty. 17.55 Odczytanie programu. 18.00 Wypa konwaliowa — pog. wykł. Jan Kilar. 18.10 Audycja Polskiego Czerwonego Krzyża (z Warszawy na W. R. 18.30 Marsze wojskowe — płyty 18.45 „Magnackie swaty” — opowiadanie Piotra Chojnowskiego (dokończ.). 19.00 Recital śpiewaczy Włodzimierza Derwisa, przy fortep. Jadwiga Szamotulskiego. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 „Humor i piosenka” — koncert rozrywkowy (z Katowic). 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „Ze świata pracy” — „Poradnictwo wodowe” — felieton wykł. Kazimierz Lipiński. 21.10 Koncert chopinowski w wyk. Zofii Rabczewskiej. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 Wiadomości sportowe lokalne. 22.05 Muzyka lekka i nczona — płyty. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. Pogadanka w języku francuskim.

Z teatrów

TEATR POLSKI wystawia dziś o godz. 4-ej pp. i 8.30 wiecz. „Gałązka rozmarynu” na stadionie Ł. K. S. W razie niepogody w sali sportowej w Parku Poniatowskiego.

TEATR KAMERALNY: Dziś i codziennie o godz. 6.30 „Freuda teoria snów”.

TEATR LETNI: Dziś z powodu próby generalnej przedstawienie zawieszono.

Nocne dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: H. Dąbkiewiczowa, Zgierska 87, J. Hartman, Brzezińska 24, W. Rowińska, Plac Wolności 2, A. Perelman i Ska, Cegielińska 32, W. Danielecki, Piotrkowska 127, F. Wójcicki, Napiórkowskiego 27, K. Kempfi, Karolewska 48.

Pobór rocznika 1917

Dziś w środę dnia 8 b. m. winni się stawić do przeglądu wojskowego:

Przed komisją poborową Nr. 1 (Ogrodowa 34) poborowi rocznika 1917, zamieszkałym na terenie 8 komisariatu P. P. o nazwiskach na litery Ł M N O P.

Przed komisją poborową Nr. 2 (AL Kościuski 19) poborowi rocznika 1917, zamieszkałym na terenie 14 komisariatu P. P. o nazwiskach na litery M O P R.

Robotnicy popierają swoje pismo

naszych stacji krótkofalowych w Ameryce jest obecnie znakomity. Wśród wycinków tych, szczególnie wagę przywiązuje należy do opinii jednego z najznakomitszych dziennikarzy radiowych Ameryki, kpt. Horace L. Hall, który prowadzi kolumnę radiową w popularnym piśmie no wojerskim „The New York Sun”. W piśmie tym z dn. 9 kwietnia 1938 r. pod znamiennymi tytułami „Polska się budzi! Po tygodniach słabości, warszawska S. P. W. posiada jeden z najlepszych sygnałów, słyszalnych u nas na falach krótkich” — kpt. Hall pisze:

„Polska stacja krótkofalowa S. P. W. znajduje się obecnie na szczycie światła radiowego. Na fali jej o częstotliwości 13.63 m. c. nie ma żadnych przeszkód i sygnały jej płyną na grzbiecie fal powietrznych, pilotowane przez czuły głos speakerki. Zachęcenie wspaniałym sygnałem tej stacji, nastawiającym odbiornik na S. P. W. dn. 2 kwietnia. Niespodzianka, jaką nam sprawiło polepszenie odbioru była wielka, ponieważ jak dotąd, Polska przez wiele tygodni pozostawała w klasyfikacji stacji trudnych do usłyszenia. Programy S. P. W. są uzgodnione w treści i sięgają od 15-minutowej pogadanki w języku ojczystym do przepięknych audycji muzycznych. Cały program wykazywał staranne opracowanie przez zdolnego dyrektora i zupełny brak przerwy milczenia tak charakterystycznych dla innych stacji. Stuchając tych pięknych programów...”

Opinia ta zgodna jest z zapowiedziami Polskiego Radia, które twierdzi, że z nastaniem wiosny odbiór polskich stacji krótkofalowych w Ameryce, będzie należał do najlepszych odbiorów na falach krótkich.

J. Dąbrowski.

Biały hełm na trupiej czaszce

Madelon Lulofs — Guma.... Guma. Romans z Sumatry. (Wyd. Książnica-Atlas).

Zjawia się w polskim przekładzie druga z kolei książka Madelon Lulofs, która z doskonałą znajomością rzeczy maluje nam stosunki panujące w koloniach. O ile „Kulis” był epopeją niewoli krajowców w zgodnych z prawami europejskimi formach — to „Guma... guma” przenosi nas w świat przeżyć Europejczyków, przetrząsanych w warunkach pracy kolonialnej na plantacjach.

Książka ta może — jeśli się ją weźmie tak jak jest, to znaczy za zbeletryzowany reportaż życia kolonialnego — wiele nauczyć naszych amatorów kolonii. I trzeba przyznać, że wzbudza ona wstrząs wszelkich uczuć ludzkich przed tym, co się nazywa tak dumnie „koloniami”.

Pozornie niedbale, pomijając wiele szczegółów, maluje autorka straszliwe życie „uprzywilejowa-

nych”, „białych bogów” — plantatorów drzewa kauczukowego. Nie będe się o wybór między nazwą „kauczuk” i „guma” kłócić z tłumaczem, chociaż właściwie guma, to jest wulkanizowany kauczuk a za tym nie surowiec wydobywany na owej legendarnej Sumatrze, lecz jego przetwor techniczny. Ponieważ jednak encyklopedie są w tym względzie wcale niezgodne — pozostawimy rzecz swobodnemu wyborowi autorki, jeśli już guma jest dlań bardziej fonetyczna.

Guma owa w Łączce Lulofs jest potęgą. Potęgą, której się nie widzi, lecz odczuwa jej trujący oddech. I to nie ten, który zionie ze śpichrzów, gdzie teje wypływają z drzew białawy sok — ale ten, który łamie ludzi, spacza charaktery, pożądliwość wyłrzywia wargi, każe ważyć się na każde świństwo.

Mamy jeszcze w początku opowieści kolonistów dawnego typu,

żelaznych konkwistadorów, twardej zasad i surowych obyczajów. Ale powoli w triumfalnym pochodzie nienasyconych otwartych Euro py i Ameryki — wyradza się ta rzesza pionierów. Przybyszą tu dzie słabego charakteru, a wielkich ambicji i pożądań, przybyszą, by łamać się — przeklinając los swój — z klimatem, z tajemniczą duszą kraju, wyrażającą się w niespodziewanych mordach, dokonywanych na białych „tuwach”. Łamać się i ulegać straszniejszej niż wszystko monotoni życia, procesowi zaniku cywilizacji.

I im wyżej podnoszą się ceny gumy, tym niżej padają jej producenci — władcy pokornych, nie mających żadnych praw kontraktowych kulisów — plantatorów. Pijaństwo i dzikie wybrki stają się coraz bardziej powszednią rzeczą, marnotrawstwo pieniędzy panuje nagminnie. Po wybojach su matrzańskich dróg śmigają naj bardziej luksusowe samochody, w klubie plantatorów rozpusta i roz

wydrzenie dochodzą do rozmiarów orgii. A ci „lepsi”, których nam pokazuje autorka, ci, którzy za wzór wśród tej bandy hien gumowych można by postawić — też marzą jedynie, aby zebrać tyle pieniędzy, by procent od nich wystarczał na jakieś takie, choćby najskromniejsze życie w kraju.

„Dumne poczucie” tworzenia dzieła cywilizacji rozpada się w alkoholu. Ludzie, którzy jakby z kamienia zostali wyciosani przez twarde warunki pracy po czątkowej — łamią się i stają się płaskimi intrygantami i tchórzami, gdy wraz z koniunkturą i dywidendami przybywa do nich luksus europejski, źle aklimatyzujący się na wyspie.

A kiedy przychodzi spadek cen gumy — wydarza się prawdziwa katastrofa. Przed molochem złotej ciela składa się wszelkiej ofiary z przyjaźni, charakteru, uczciwości. I do Europy płyną zawiedzeni w swych nadziejach i pożądaniach ludzie, którym brak jeszcze jakiejś części kapi-

taliku potrzebnego do zstania się beznadziejnym leniwym zjadaczem chleba, ludzie wykołeni.

Uroki egzotyki przeważnie wystarczą dla turystów i dlatego o tych urokach trochę cicho jest w książce, rzetelnie i uczciwie malującej życie holenderskich „kolonialistów” na perle Oceanu Indyjskiego.

A noc kolonialna, noc podzwrotnikowa po dniu strasznej pracy jednego i strasznej nudy innych, wstaje z kart książki wcale nie jak tajemnicze, obiecujące widziadło, lecz jak chora, zatrutym oddechem zionąca, poczwarna mara.

Osobne zastrzeżenie pod adresem tłumacza można mieć za jego zaiste „londyński” obyczaj nie tłumaczenia na polski tekstów angielskich, którymi usiana jest książka. Nieraz zupełnie gubi się sens — bo ostatecznie angielski jest jednym z najmniej u nas znanych języków. Pod innymi względami przekład poprawny, sugestywny.

Na ostatniej fali

ZWOŁANIE SESJI NADZWYKZAJNEJ SEJMU I SENATU
PAT donosi. Zarządzeniami z dnia 7 b. m. pan Prezydent Rzeczypospolitej otworzył z dniem 8 czerwca sesję nadzwyczajną Sejmu i Senatu.

Zarządzenia powyższe doręczył w dn. 7 b. m. marszałkowi senatu A. Prystorowi i urzędującemu wicemarszałkowi — dyrektorowi biura prawnego w Prezydium Rady Ministrów p. W. Paczoski.

Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o otwarciu sesji nadzwyczajnej Sejmu brzmi:

„Na podstawie art. 12, pkt. c) ustawy konstytucyjnej otwieram z dniem 8 czerwca 1938 r. sesję nadzwyczajną Sejmu, podczas której przedmiotem obrad Sejmu mogą być wyłącznie następujące sprawy:

Projekt ustawy o wyborze radnych miejskich.

Projekt ustawy o wyborze radnych gromadzkich, gminnych i powiatowych.

Projekt ustawy o samorządzie gminnym miasta stołecznego Warszawy.

Projekt ustawy o wyborze radnych w miastach. Krakowie, Łodzi, Poznaniu, m. st. Warszawie i Wilnie.

Projekt ustawy o poprawie finansów związków samorządu terytorialnego.

Projekt ustawy o ratyfikacji porozumienia między Polską a Finlandią z dnia 31 stycznia 1938 r., dotyczącego cienia oleju żywności.

Projekt ustawy o ratyfikacji protokołu taryfowego między Polską a Estonią z dnia 19 lutego 1938 r.

Projekt ustawy o ratyfikacji protokołu dodatkowego z dnia 21 lutego 1938 r. do konwencji handlowej i nawigacyjnej między Rzeczpospolitą Polską a republiką Czechosłowacką.

Projekt ustawy o ratyfikacji protokołu taryfowego z dnia 5 marca 1938 r. między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Łotewską.

Projekt ustawy o ratyfikacji porozumienia między Polską a Szwecją z dnia 5 marca 1938 r., dotyczącego cienia produktu „renad talloja”.

Projekt ustawy o ratyfikacji sporządzenia z dnia 10 marca 1938 r. między Polską a Finlandią o cieniu serów pochodzenia fińskiego.

Projekt ustawy o ratyfikacji protokołu dodatkowego z dnia 11 marca 1938 r. do konwencji handlowej i nawigacyjnej między Polską a Grecją.

Projekt ustawy o ratyfikacji porozumienia między Polską a Szwajcarią z dnia 25 marca 1938 r., dotyczącego cienia blachy ocynkowanej i plecionek do kapeluszy.

Projekt ustawy o ratyfikacji protokołu dodatkowego z dnia 22 kwietnia 1938 r. do protokołu taryfowego między Polską a Estonią.

Projekt ustawy o ratyfikacji konwencji międzynarodowej z dnia 20 lutego 1935 r. o zwalczaniu zarazliwych chorób zwierzęcych.

Projekt ustawy o ratyfikacji konwencji o uregulowaniu wymiarów oczek sieci rybackich i ochronnych wymiarach ryb, z dnia 23 marca 1937 r.

Projekt ustawy o ratyfikacji konwencji o uregulowaniu wymiarów oczek sieci rybackich i ochronnych wymiarach ryb, z dnia 23 marca 1937 r.

Projekt ustawy o ratyfikacji konwencji o uregulowaniu wymiarów oczek sieci rybackich i ochronnych wymiarach ryb, z dnia 23 marca 1937 r.

Projekt ustawy o ratyfikacji konwencji o uregulowaniu wymiarów oczek sieci rybackich i ochronnych wymiarach ryb, z dnia 23 marca 1937 r.

Projekt ustawy o ratyfikacji konwencji o uregulowaniu wymiarów oczek sieci rybackich i ochronnych wymiarach ryb, z dnia 23 marca 1937 r.

Projekt ustawy o ratyfikacji konwencji o uregulowaniu wymiarów oczek sieci rybackich i ochronnych wymiarach ryb, z dnia 23 marca 1937 r.

Projekt ustawy o ratyfikacji konwencji o uregulowaniu wymiarów oczek sieci rybackich i ochronnych wymiarach ryb, z dnia 23 marca 1937 r.

Projekt ustawy o ratyfikacji konwencji o uregulowaniu wymiarów oczek sieci rybackich i ochronnych wymiarach ryb, z dnia 23 marca 1937 r.

Projekt ustawy o ratyfikacji konwencji o uregulowaniu wymiarów oczek sieci rybackich i ochronnych wymiarach ryb, z dnia 23 marca 1937 r.

Projekt ustawy o ratyfikacji konwencji o uregulowaniu wymiarów oczek sieci rybackich i ochronnych wymiarach ryb, z dnia 23 marca 1937 r.

Projekt ustawy o ratyfikacji konwencji o uregulowaniu wymiarów oczek sieci rybackich i ochronnych wymiarach ryb, z dnia 23 marca 1937 r.

Projekt ustawy o ratyfikacji konwencji o uregulowaniu wymiarów oczek sieci rybackich i ochronnych wymiarach ryb, z dnia 23 marca 1937 r.

Projekt ustawy o ratyfikacji konwencji o uregulowaniu wymiarów oczek sieci rybackich i ochronnych wymiarach ryb, z dnia 23 marca 1937 r.

Projekt ustawy o ratyfikacji konwencji o uregulowaniu wymiarów oczek sieci rybackich i ochronnych wymiarach ryb, z dnia 23 marca 1937 r.

Projekt ustawy o ratyfikacji konwencji o uregulowaniu wymiarów oczek sieci rybackich i ochronnych wymiarach ryb, z dnia 23 marca 1937 r.

Projekt ustawy o ratyfikacji konwencji o uregulowaniu wymiarów oczek sieci rybackich i ochronnych wymiarach ryb, z dnia 23 marca 1937 r.

Projekt ustawy o ratyfikacji konwencji o uregulowaniu wymiarów oczek sieci rybackich i ochronnych wymiarach ryb, z dnia 23 marca 1937 r.

Projekt ustawy o ratyfikacji konwencji o uregulowaniu wymiarów oczek sieci rybackich i ochronnych wymiarach ryb, z dnia 23 marca 1937 r.

Projekt ustawy o ratyfikacji konwencji o uregulowaniu wymiarów oczek sieci rybackich i ochronnych wymiarach ryb, z dnia 23 marca 1937 r.

Projekt ustawy o ratyfikacji konwencji o uregulowaniu wymiarów oczek sieci rybackich i ochronnych wymiarach ryb, z dnia 23 marca 1937 r.

Projekt ustawy o ratyfikacji konwencji o uregulowaniu wymiarów oczek sieci rybackich i ochronnych wymiarach ryb, z dnia 23 marca 1937 r.

Projekt ustawy o ratyfikacji konwencji o uregulowaniu wymiarów oczek sieci rybackich i ochronnych wymiarach ryb, z dnia 23 marca 1937 r.

Czas wyjaśnić sytuację w Firmie Hau

Na temat nie mających końca rozpraw sądowych przeciwko firmie Hau krąży różne wersje, które powinny mieć swoje uzasadnienie czy też wyjaśnienie.

I dlatego naszym obowiązkiem jest poinformować ogół robotniczy i tych, którzy się interesują wymienioną firmą, co jest prawdą, a co musi ulec wyjaśnieniu.

Prawdą jest, że sprawa przeciwko dyr. fabryki Simowi o poniewieranie godności robotniczej jest kilka razy odraczana z powodu ciągłej choroby świadka obrony oraz i to jest prawdą, że firma zapłaciła już grube pieniądze z tytułu niehonorowania umowy. Korowód jej spraw w Sądzie Pracy jest jeszcze nie skończony.

Prawdą jest i to, że firma należy do Zrzeszenia Fabrykantów,

którego prezesem jest fabrykant Żyd i większość członków są Żydami, co nieprzeszkadza firmie zmuszać robotników do należenia do „Pracy Polskiej”, która prowadzi dziką walkę z robotnikami pochodzenia żydowskiego i biedota żydowską.

A na biegłych (rzeczoznawców) w Sądzie Pracy obrońca firmy po dał aż 2-eh Żydów i jednego aryjczyka, co dowodzi, że firma ma większe zaufanie do tych, z którymi każe walczyć robotnikom.

A teraz co jest wersją i co trzeba wyjaśnić. Otóż podobno firma w dalszym ciągu niehonoruje umowy, na co się powołują inni przemysłowcy przy zatargach o płace, że robotnicy pracują po 10 i 12 godzin na dobę i że z tych godzin jeszcze muszą robotnice od

dawać po 2 godziny tygodniowo na rzecz firmy.

A że to jest prawdopodobne i że temu nie należy się dziwić, to wskazują fakty, gdyż tak już było, że zmuszało się robotnice do pracy bezpłatnej na rzecz firmy.

Sądźmy, że to są rzeczy do wyjaśnienia, i firmę winien się zapiekiować Inspektor Pracy 14 obwodu.

Strzeżcie się tyfusu

Co należy czynić aby uniknąć tej strasznej choroby

Dur brzyszny jest chorobą, występującą nagminnie latem, począwszy od czerwca, wzrasta się następnie w sierpniu i wrześniu, przebiegając charakter epidemiczny.

Letnie epidemie duru brzyszego zbierają w Łodzi obfite żniwo, głównie wskutek nieświadomości ludności, która nie umie ustrzec się grożącego niebezpieczeństwa.

Rokrocznie urządzane są zatem w Łodzi t. zw. „Dni przeciwdurów”, których zadaniem jest nauczanie ludności uniknięcia zachorowań na tyfus brzuszny.

W roku bieżącym dzień przeciwdurów wyznaczony został na 8 czerwca, t. j. dzisiaj. Termin jest tym razem wczesny, ażeby już przed okresem nasilenia zachorowań, pouczyć wszystkich o koniecznych ostrożnościach.

Jednym z głównych czynników szerzenia się epidemii tyfusu brzuszego jest nieprzestrzeganie zasad higieny.

Należy pamiętać o tym, że tyfus rozszerza się jedynie za pośrednictwem wydzielin chorego, a więc kału i moczu. Jeśli zarazki dostaną się na artykuły, przeznaczony do spożycia, dostają się one do organizmu, wywołując niebezpieczną chorobę.

Głównym roznośnikiem zarazków są muchy, które siadają na wszelkich nieczystościach, a później i na artykułach żywności.

KONFERENCJA Z FORMIARZAMI

W dniu 10 b. m. odbędzie się w okręgowej inspekcji pracy konferencja z właścicielami formiarni pończosznicy. Jak wiadomo, formiarzom chodzi o przyznanie im dodatkowo 3 procent podwyżki zgodnie z orzeczeniem komisji rozjemczej, która ustaliła podwyżkę 8 procent, a nie 5 procent, które przyznali im przemysłowcy.

ZATARG W TKALNI FIRMY F. HOFFMAN

W tkalni firmy Filip Hoffman przy ul. Cegielińskiej 84 wybuchł zatarg na tle wymówienia pracy robotnikom.

Robotnicy wysunęli żądanie zastosowania podziału pracy.

W dniu wczorajszym odbyła się pod przewodnictwem insp. Feffermana konferencja, która nie dała wyniku. Dalszy termin konferencji został wyznaczony na dziś.

KONFERENCJA Z MAJSTRAMI W MINISTERSTWIE OPIEKI SPOŁECZNEJ

Jutro, w czwartek odbędzie się w Ministerstwie Opieki Społecznej w Warszawie, wspólna konferencja przemysłowców łódzkich z majstrami w celu zlikwidowania istniejącego zatargu. Ze strony majstrów udział w konferencji wezmą pp. przew. Piotrowski, kierownik Związku Majstrów Targowski i sekretarz generalny Unii Pracowników Umysłowych w Warszawie Gacki.

AKCJA MURARZY O PODWYŻKĘ PŁAC

W związku z tegoroczną akcją władz, zmierzającą do podniesienia wyglądu estetycznego naszego miasta, rozpoczęły się masowo roboty remontowe, a przede wszystkim tynkowanie starych i odrapanych budynków. Murarze, domagają się podwyżki płac i zamierzają wystąpić z odnośnym żądaniem do właścicieli domów.

INTELIGENCJA BIERZE SIĘ DO ROBÓT FIZYCZNYCH

Na wniosek bezrobotnych inteligentów, Fundusz Pracy poraz pierwszy w tym roku wydał odezwę, że chętni bezrobotni pracownicy umysłowi mogą zostać zatrudnieni przy pracach fizycznych, jak na roli, przy kopaniu ziemi, przy budowie dróg i t. p. Wezwanie to odniosło niespodziewany skutek, gdyż wielka liczba bezrobotnych inteligentów wyraziła gotowość pracowania fizycznie. Pierwszeństwo mieli oczywiście licznych rodzin, będących w skrajnej nędzy. Przy ostatniej kontroli bezrobotnych również zatrudniono kilkudziesięciu pracowników dla sporządzenia list ewidencji. Ostatnio coraz częściej zdarzają się wypadki, gdy bezrobotni pracownicy umysłowi proszą o skreślenie ich z kartoteki inteligentów i zapisanie jako robotników, pomimo, iż niejednokrotnie posiadają wysoki nawet cenzus naukowy. Objaw ten należy tłumaczyć tym, że pracownicy fizyczni łatwiej znajdują zatrudnienie, aniżeli inteligencja.

KONFERENCJA ROBOTNIKÓW, BUDOWLANICH W TOMASZOWIE MAZOWIECKIM

Dziś o godz. 16-iej odbyła się II-ga z kolei konferencja z udziałem Kl. Zw. Budowl. i Insp. Pr., mająca na celu zawarcie układu zbiorowego w przemyśle budowlanym. Na poprzedniej konferencji przemysłowcy zaproponowali warunki umowy zbiorowej, obowiązującej w Łodzi z 10 procentowym upustem. Robotnicy sprzeciwili się tej koncepcji i konferencja wówczas została zerwana.

ZJAZD NAUKOWY NA WOJNYŃ

Staraniem liceum Krzemienieckiego, w porozumieniu z Wołyńskim Tow. Przyjaciół Nauk i redakcją „Rocznika Wołyńskiego” odbył się w Krzemieńcu zjazd naukowy. Udział w zjeździe wzięli przedstawiciele świata naukowego z Warszawy, Krakowa, Łwowa, Wilna i Lublina oraz szereg osób pracujących naukowo na Wołyniu. Wygłoszone zostały dwa referaty: prof. Un. J. K. we Lwowie dr. Z. Lemf. Un. J. K. we Lwowie i dr. Z. Lemf. Un. J. K. we Lwowie. W zjeździe wzięli udział i pracownicy biblioteki naukowej w Warszawie p. M. Danilewiczowej o testamentie naukowym dawnego Liceum Krzemienieckiego.

LECZNICA

PIOTRKOWSKA 294, telef. 122-89 (przy przyst. tramw. Pabianickich) 2 razy dziennie przyjmują lekarze wszystkich specjalności.

Gabinet dent. Wizyty na mieście. Wszelkie zabiegi i analizy, otwarta od 11-iej r. do 8 w. PORADA 3 ZŁ

Ważne dla wszystkich!

Wszelkie towary kolonialno-spożywcze

delikatesy, konserwy i t. p. poleca:

solidny i znany skład maki

B. OSTROWIECKI Łódź, Pilsudskiego 34, tel. 147-68

HURTOWO I DETALICZNIE CENY KONKURENCYJNE.

Robotnicy „Eitingona” ukarali doraźnie kierownika-brutala

W zakładach „Eitingona” przy ul. Radwańskiej wybuchł poważny zatarg na tle scysji pomiędzy delegatem robotniczym, a kierownikiem zakładów p. Kulakawskim. Wobec tego, że w firmie nie przestrzegano był 8-mio godzinny dzień pracy, delegat zwrócił na to uwagę kierownictwu domagając się honorowania umowy zbiorowej. Kierownik zwrócił się do robotników, używając słów nie nadających się do powtórzenia, a używanych jedynie w melinach złodziejskich. Robotnicy postanowili zareagować na dziki wybrzyk kierownika, tym bardziej, że fobizerskie występy tegoż znane są szerokiemu ogółowi robotniczemu i powtarzały się już nie raz.

W sobotę rano oczekiwali więc na niego w portierni i na miejscu rozprawili się z nim doraźnie, wyrzucając go za bramę, a następnie zatrzymali fabrykę domagając się zadośćuczynienia.

Na konferencji zwołanej w dyrekcji firma zobowiązała się, że podobne wypadki się nie powtórzą, a również i obecny kierownik Kulakawski przyrzekł na przyszłość zachować się poprawnie. Bezpośrednio po tym, odbyło się zebranie z udziałem przedstawicieli Kl. Zw. na którym postanowiono przerwać strajk trwający od godz. 8 rano a sprawę skierować do Inspekcji Pracy.

Strajk demonstracyjny trwał od godz. 8 do 12-iej.

dla kas biletowych i ekspedycji towarowych oraz przepisów rozrachunkowych dla obywateli zarządów kolejowych.

Taryfa osobowa obejmie szereg najważniejszych stacji dla ruchu osobowego w Polsce i Litwie, gdzie będzie można nabyć bilety bezpośrednio na cały przejazd w walucie krajowej. Również nadadź będzie można bezpośrednio bagaż i przesyłki na pociągi osobowe jako t. zw. bagaż bez podróznego.

Taryfa osobowa obowiązywać będzie między wszystkimi stacjami kolei polskich i litewskich, przy zastosowaniu stawek taryf wewnętrznych każdej kolei.

KATASTROFA TRAMWAJOWA BRUKSELA (PAT). — Na skutek złego funkcjonowania hamulców, tramwaj z wagonem przyczepnym, zjadający do miejscowości Aix-La-Chapelle, wykołosił się i rozbił. Około 30 osób odniosło rany i potłuczenia.

FASZYŚCI HISZPAŃSCY ZATOPILI STATEK ANGIELSKI LONDYN (PAT). — Agencja Reutersa donosi z Walencji, że w czasie ataku samolotów powstańców, dokonano wczoraj o g. 8.30, dwie bomby wybuchły tuż obok parowca angielskiego „Thurston”. Statek to nie.

BOMBARDUJĄ ALICANTE BARCELONA (PAT). — Agencja Havasa donosi: Ubiegłej nocy bombardowało Alencie 5 powstańców w odniesieniu do samolotów, pochodzących z Najorki.

Wyrządzone szkody są znaczne. Dziś w południe nastąpił ponowny nalot samolotów powstańców na miasto, przy czym bombardowane

WIELKI PODWÓJNY PROGRAM PORAZ PIERWSZY W ŁODZI

Najbardziej emocjonujący film sezonu... Wspaniałe sceny walki marynarzy z przemytnikami... p. t. **NA STRAŻY PRAWA**

w rol. głów. odtwórca ról bohaterów John Wayne.

Genialną Luizę Rainer w wielkim romansie szpiegowskim odbywającym się na trasie **WIEDŃ — PETERSBURG**

(SWIECIENNIK KROLEWSKI, X-lecia istnienia Klubu sportowego Wima.

Początek o godz. 4-tej, a w święta i niedziele o 11.30.

PORAZ PIERWSZY W ŁODZI

(Konstantynów) 3:4 (1:3)

Mecz rozegrany w Konstantynowie.

Gra ostra i niebezpieczna, niepotrzebnie podkrotowana przez gospodarzy.

K. S. M. — Jutrznia 2:0 (1:0).

Nieznaczne zwycięstwo nad klubem grającymi jeszcze piłkarzami Jutrznia odniosło K. S. M. a Chojen.

Dźwiękowy Kino-Teatr

„URANIA”

Cegielińska 2. Tel. 107-34

Pocz. codz. o 4-iej, w święta i niedziele o godz. 11-tej.

CAPITOL

Ceny miejsc na wszystkie seanse od 54 gr.

Passe-partout i bilety wolnego wejścia nieważne

DZIS I DNI NASTĘPNYCH

w najpiękniejszym filmie muzycznym

Joe Pasternaka „PENSJONARKA”

Reżyseria: Norman TAUROG. Nadprogram: Tygodnik oraz kronika aktualności P. A. T.